Opłacone ryczałtowo.
Nr 37. Kraków, dnia 10 września 1922 r. Rok X.

# PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartalnie 500 mk., za granicą 1.000 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.
Wychodzi co niedzielę.
Cena numeru: 40 marek

Redakcja i Administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.
Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.
Cena ogłoszeń: 300 mkp. za 1 wiersz petitowy (1 rządek).

# Duchowieństwo w P. S. L.

## Zjazd księży. — Rezolucja. — Powstanie Związku księży-ludowców w Małopolsce.

Stosunek duchowieństwa do politycznego ruchu ludowego, skrystalizowanego w Polskiem Stronnictwie Ludowem, był w różnych okresach różny, naogół jednak dla tego ruchu wrogi.

Stronnictwo nasze, skupiające w sobie lud polski, tak głęboko przywiązany do religji i Kościoła, nie występowało nigdy ani przeciw Kościołowi, ani przeciw religji. Jako stronnictwo polityczne, P. S. L. nie mieszało się do spraw religji, dążąc przedewszystkiem do zorganizowania ludu, do politycznego uświadomienia go, do zdobycia praw ludowi należnych, do obrony tych praw i ugruntowania ich. Są to rzeczy, nie mające nic wspólnego z religją, jako taką. W programie P. S. L. stwierdzono wyraźnie, że stronnictwo nasze stoi na stanowisku przestrzegania zasad Chrystusowych w życiu prywatnem, państwowem i międzynarodowem. Jest to postawienie sprawy jasne i proste. Mimo to znaczna część duchowieństwa, ba, większość jego, występowała i występuje dotąd wrogo przeciw P. S. L., odsądzając je od czci i wiary, nazywając je stronnictwem „wrogiem dla Kościoła", „niebezpiecznem dla religji".

Trzeba jednak stwierdzić, że we wszystkich okresach rozwoju P. S. L. była pewna część księży, która rozumiała dobrze znaczenie tego ruchu dla ludu i dla państwa. Stwierdzić trzeba, bo dziś już czas na to przyszedł, że po odrodzeniu państwowości polskiej zastęp księży, sympatyzujących z P. S. L., stale się powiększał, że w ostatnich dwóch latach mieliśmy w stronnictwie cały szereg poważnych księży, którzy jawnie do P. S. L. się przyznawali i dla P. S. L. pracowali i pracują, względnie takich, którzy, nie chcąc się narażać poszczególnym biskupom, zwalczającym P. S. L., należeli do stronnictwa i należą, ale nie rozwijają energiczniejszej działalności, ani też nie wysuwają się publicznie jako ludowcy, choć nimi byli i są z głębi przekonania.

Dla P. S. L. jest to objaw niezmiernie miły i pożądany. Któż bowiem stanowi większość w duchowieństwie, jeżeli nie synowie ludu? Przecież z innych warstw społecznych niewielka tylko liczba księży się rekrutuje. Na zjazdach, na Radach naczelnych stronnictwa, niejednokrotnie sprawę tę poruszano, a podnoszono ją z żalem, z uczuciem bólu, że synowie ludu, którzy zajmują szczytne stanowisko kapłanów, z największą czasem zaciekłością zwalczają ruch ludowy, zwalczają to P. S. L., które skupia w sobie ich ojców, braci, ich matki i siostry. Jeżeli czego pragnęli ludowcy, to tego, by ci synowie wsi, by ludzie, którzy wyszli z pod słomianych strzech, a dzięki studjom zajęli w społeczeństwie poważne stanowisko, pracujący przecie między ludem, nie utrudniali temu ludowi zdobywania należnych praw i stanowiska w narodzie, ale by z najbliższymi sobie, z braćmi

własnymi, pracowali razem nad lepszą dolą i ludu i państwa.

Odczuwali to także coraz silniej i coraz liczniejsi księża. Zwyciężać zaczął potężny głos krwi...

I oto nadszedł czas, że możemy z czytelnikami podzielić się wiadomością o fakcie, który sam w sobie jest znamienny i który lud polski powita ze szczerem zadowoleniem.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

„W sierpniu b. r. odbył się Zjazd księży delegatów, należących do P. S. L., z terenu, obejmującego kilka djecezyj, celem zorganizowania Związku Księży-Ludowców, idącego pod względem politycznym po linji P. S. L. „Piast".

„Zebrani księża stwierdzili swe zupełnie lojalne stanowisko do swych przełożonych władz duchownych.

„W okresie wyborów księża-ludowcy zobowiązali się do energicznego poparcia kandydatur P. S. L.

„Stanowisko swe i stosunek do P. S. L. kreślili zebrani w następującej

## rezolucji,

podpisanej przez delegatów:

„Ponieważ w twórczej pracy państwowej duchowieństwo, jako czynnik inteligentny, jest obowiązane brać czynny udział, a mając nadto na uwadze, że podwaliną państwa polskiego jest lud i robotnik, ze smutkiem stwierdzamy, że istnieje nienaturalny rozdział między większością duchowieństwa a ludem i robotnikiem na tle organizacji polityczno-społecznej.

„Bez przesady stwierdzić możemy, że wina tego podziału pomiędzy ludem a duchowieństwem, pochodzącem z ludu, jest i po naszej stronie, i dlatego chcemy i zobowiązujemy się solidarnie złączyć się z ludem na każdem polu pracy twórczej w państwie i iść razem, nie jako przewodnicy, ale jako współpracownicy.

„Z pomiędzy wszystkich polityczno-społecznych ugrupowań najwięcej przemawia nam do przekonania P. S. L. i dlatego łączymy się z P. S. L. „Piasta", poddając się tegoż statutowi, a to każdy pojedynczo.

„Uważamy, że zarzuty, iż Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" jest wrogo usposobione do Kościoła katolickiego, są nieuzasadnione i niesprawiedliwe i stwierdzamy to tem chętniej, by kiedyś historja nie zanotowała, że duchowieństwo polskie, pochodzące z ludu, w decydującej chwili potępiło polski ruch ludowy, przyczyniając się przez to do jego zdławienia.

„Wyrażamy nadzieję, popartą naszem głębokiem przeświadczeniem, że przy współpracy wszystkich czynników prawdziwie ludowych, Polskie Stronnictwo Ludowe stanie się stronnictwem, obejmującem całe polskie włościaństwo i włościańską inteligencję, złączone w pracy dla dobra Polski i dla dobra ludu."

Rezolucja powyższa jednomyślnie przyjęta i własnoręcznemi podpisami stwierdzona.

Księża, pragnący zaciągnąć się w szeregi Związku Księży-Ludowców P. S. L. „Piast", winni składać pisemne zgłoszenia na ręce p. Rusinka, naczelnego sekretarza P. S. L., Warszawa, Sejm.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1922 r.

*Związek Księży-Ludowców*".

Następuje siedm podpisów. Podpisów tych nie zamieszczamy, zdając sobie sprawę z tego, że w obecnym stanie stosunków narazićby to mogło podpisanych księży na rozmaite niepożądane trudności.

Sam fakt, że sami księża postanowili stworzyć i stworzyli Związek Księży-Ludowców, witamy ze szczerem zadowoleniem, witamy z radością. Ze względu na interes ludu, ze względu na interes państwa, niesłychanie wskazanym i pożądanym jest udział w ruchu politycznym ludowym tych synów chłopskich, którzy, jako duchowni, nieustannie wśród ludu przebywając, mogą mu służyć radą i pomocą, mogą oddziaływać na masę nie z zamiarem przewodzenia jej, jako osobna kasta nad stanem, ale współpracować, budować i gruntować Polskę ludową, bo tylko taka może się ostać, rozwinąć i dać szczęście wszystkim obywatelom. Dobrze to ujęli księża-ludowcy w rezolucji zjazdowej, w której wyraźnie zaznaczyli, „że chcą i zobowiązują się złączyć się z ludem na każdem polu pracy twórczej w państwie i iść razem nie jako przewodnicy, ale jako współpracownicy". — Tem się różni stanowisko księży-ludowców od stanowiska księży z „Ludu Katolickiego", ci ostatni bowiem roszczą sobie prawo do wyłącznego rządzenia ludem.

Stworzenie Związku Księży-Ludowców będzie mieć niezawodnie następstwa i w innej dziedzinie. Jesteśmy przekonani, że głos krwi, który się odezwał u inteligencji ludowej, piastującej godność duchowną, odezwie się i u tych synów chłopskich, inteligentów, którzy zajmują stanowiska cywilne w różnych gałęziach życia społecznego. Dałby Bóg, by to się stało jak najprędzej.

# Pionier postępu — szermierzem wstecznictwa.

Manja poniewierania wszystkiem, co nie chodzi na pasku wstecznictwa, wszczepiane przez prasę endecką, ogarnęła nawet te umysły wśród inteligencji, które — zdawałoby się — powinny być z racji swego wysokiego poziomu odporne na tego rodzaju chorobę. Dowodem są artykuły p. Aleksandra Świętochowskiego, zamieszczane w naczelnym organie endecji, w „Gazecie Warszawskiej". Jeden z tych artykułów przytoczyliśmy swego czasu w „Piaście". Był to artykuł tak przepojony nienawiścią i pogardą dla chłopa, że trudnoby w publicystyce szukać większego jadu i więcej żółci. Dzisiaj zająć się musimy drugim artykułem tegoż p. Świętochowskiego. Już sam tytuł tego artykułu pozwoli Czytelnikom domyśleć się treści. Tytuł ten brzmi: „Cham, megaloman i Sp." Z mniejszą wprawdzie brutalnością, niż w pierwszym artykule o chłopach, ale, mimo osłonek, dość przejrzyście daje p. Świętochowski do zrozumienia, że „cham" to Witos i chłopi w Polsce wogóle, a „megaloman" to Piłsudski.

P. Świętochowski był przed kilkudziesięciu laty pionierem idei postępowych. Szerzył ideę demokratyczną, zwracał uwagę na siły, tkwiące w masie ludowej, walczył o prawa tych mas, widząc w rozwoju demokracji nadzieję odzyskania państwowości, za której podporę uważał lud. Podpisywał się pod bojowemi na owe czasy artykułami jako „Poseł Prawdy".

Niestety, okazuje się, że dawny „Poseł Prawdy" stał się na starość posłem — wstecznictwa.

Ideałem p. Świętochowskiego jako „Posła Prawdy" było, rzecz oczywista, odzyskanie państwa polskiego. Dziś to państwo jest. Na to państwo patrzy dzisiaj p. Świętochowski z odrazą dlatego, że przyszły w nim do głosu te warstwy, o których przyjście do głosu walczył ongiś „Poseł Prawdy".

P. Świętochowski pisze:

„A... został ministrem. Zwoławszy natychmiast swoich krewniaków i popleczników, rzekł do nich: — Od dziś zarządzać będę nieograniczenie oborą Rzeczypospolitej. Niech każdy z was wybierze sobie krowę i doi ją na swój użytek. Oprócz tego codziennie zarżnę tłustego wołu, którego mięsem was obdzielę. Pamiętajcie tylko powtarzać wszystkim i wszędzie, że to nasze żarcie i pojenie nazywa się budowaniem Polski Piastowskiej".

W ten sposób ocenia p. Świętochowski, jak sam pisze, „nasze dzieje najnowsze". Jest to streszczenie tego, co p. Świętochowski pisał w owym sławnym już artykule, w którym jadowitą śliną zbryzgał cały stan włościański.

Jakiem prawem p. Świętochowski ma czoło to pisać? Jeżeli mowa o rządach chłopskich, to tych w Polsce wogóle jeszcze nie było, boć przecie gabinet prez. Witosa był gabinetem koalicyjnym. Jeżeli idzie o rządy prez. Witosa, to „Posłowi Prawdy" nie wolno w ten sposób fałszować faktów. Obrona państwa, zawarcie pokoju, przeprowadzenie plebiscytu na Górnym Śląsku, to są czyny Witosa, aż nadto znane każdemu, kto żyje życiem rzeczywistem, nie siedzi zdala od świata i nie patrzy na przejawy życiowe oczyma endeckich warchołów. Państwo polskie zawdzięcza Witosowi dużo. A że stanięcie Witosa na czele rządu podniosło w masach ludowych poczucie ich wartości dla państwa, że skrzepiło w nich ideę państwową, to chyba objaw, który każdy prawy obywatel musi powitać z radością.

P. Świętochowski widzi dziś w ludzie polskim tylko i jedynie chama i paskarza. Gdy to pisze pierwszy lepszy endecki warchoł, pierwszy lepszy pismak, można mu to wybaczyć. Gdy to jednak pisze człowiek, mający pretensje do tego, by głos jego był brany pod uwagę, to stwierdzić musimy, że pisanie takie jest niegodne jego pióra. Niewątpliwie jest w ludzie dość wad, ale gdzież, w którym stanie ich niema? Na tego rodzaju zarzuty, jakie stawia p. Świętochowski, lud polski nie zasłużył i aczkolwiek z przykrością, powiedzieć jednak musimy otwarcie, że chamstwem nie jest polityka, jaką lud polski prowadzi, ale chamstwem rzeczywiście jest wydawanie wyroku potępienia na lud bez powódu, bez zbadania istoty sprawy, na podstawie świadomie kłamliwych oszczerstw, rzucanych dla celów partyjnych na masę ludową i jej przedstawicieli.

Z dalszego ciągu artykułu p. Świętochowskiego wynika, że on nie uznaje Naczelnika państwa za głowę państwa, tylko — nie śmiejcie się czytelnicy — marszałka Sejmu! Nie bolą go obelgi, jakiemi prasa endecka obsypuje Naczelnika państwa, ale go boli wszystko, co jest skierowane przeciw p. Trąmpczyńskiemu. I tych, którzy p. Trąmpczyńskiego za głowę państwa nie uważają, nazywa... chamami.

Nie może się p. Świętochowskiemu pomieścić w głowie, że prosty chłop był prezydentem ministrów. Pisze on z wyrzutem, że „zwyczajny bydłopas lub groszorób może nami tak rządzić, że nie schodzimy z humorystycznych pism Europy". I zapytuje zdumiony: „gdzie jeszcze dzieją się takie cudowne przemienienia?", poczem odpowiada sam sobie: „Nigdzie, tylko w naszej megalomanji". Pokazuje się, że p. Swiętochowski na starość rzeczywiście nie wie, co się w świecie dzieje. Nie może mu się w głowie pomieścić, że chłop może być ministrem. Pisze on: „Gdyby gazety doniosły, że pewna ilość krawców postanowiła robić buty, a pewna ilość filologów wykonywać pomiary geometryczne, uznalibyśmy tę wiadomość za zmyśloną, albo tych przemieńców za warjatów". P. Swiętochowski chciałby widzieć ministrami ludzi, którzy przechodzą jakąś specjalną ministerjalną szkołę. Czy p. Swiętochowski nie wie, że p. Clemenceau, któremu Francja tyle zawdzięcza, jest lekarzem, że p. Poincare jest dziennikarzem, że kanclerz Rzeszy niemieckiej jest siodlarzem. Na tem polega demokracja, że w człowieku szanuje i uznaje zdolności i wartość osobistą, a nie patenty tylko, ani urodzenie.

Mówiąc o Naczelniku państwa, nazywa go p. Swiętochowski tylko „pomysłowym i śmiałym konspiratorem, który zbadał i znakomicie zastosował wszystkie sposoby spiskowania", ale „nie stworzył i nie pomógł do stworzenia ani jednej instytucji społecznej". Można mieć różne poglądy na działalność Naczelnika państwa, ale trzeba mieć łuskę na oczach, albo nie zdawać sobie sprawy z rzeczywistości, żeby mu nie przyznać wielkich zasług dla państwa i narodu. P. Swiętochowski widzi w nim tylko „megalomana" i zwraca się

do społeczeństwa — doprawdy niewiedzieć jakiego, skoro chłopów uważa tylko za chamstwo antypaństwowe— i wezwaniem, by skończyło z rządami „chama, megalomana i spółki“.

Byliśmy i jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że pewna część prasy, p. Swiętochowskiemu najmilsza, prowadzi tego rodzaju kampanję przeciw Naczelnikowi państwa, przeciw każdemu rządowi, kampanję w prasie, studjowanej bacznie przez zagranicę. Nie przypuszczaliśmy, by człowiek tej miary i tej przeszłości, co p. Swiętochowski, mógł być kiedyś współtowarzyszem w tej zbrodniczej robocie przeciw państwu, które w tak trudnych warunkach się buduje.

Panie „Pośle Prawdy“! Czy nie lepiej byłoby milczeć, niż deptać to, o co się ongiś walczyło?

---

# Kto jest wrogiem państwa.

Znaczna część inteligencji, całe niemal mieszczaństwo, powtarza od dłuższego czasu z umiłowaniem, że „chłopi w Polsce nie są państwowo myślący“, że „są tylko samolubami“, że „ich nic nie obchodzi dobro państwa, tylko ich własne“. Tego rodzaju potępienie wszystkich chłopów w czambuł dowodzi, że mieszkańcy miast, że inteligencja nasza, zbyt powierzchownie patrzy i zbyt pochopnie generalizuje oderwane wypadki.

Na wsi dzisiaj położenie jest niesłychanie trudne. Brak gotówki, na który skarżą się miasta, na wsi stał się dziś straszną klęską. Pieniędzy niema dziś u zamożnego nawet chłopa. Gdy chłop sprzeda produkty drogo, jak to twierdzą mieszczanie, otrzymuje jednak tak małą kwotę, że nie może kupić ani nawozów sztucznych, ani porządnie się przyodziać, bo drożyzna tych przedmiotów rośnie nieustannie w sposób zastraszający. Chłopi nie są zadowoleni. Oczekiwali polepszenia się stosunków, a tymczasem każdy tydzień przynosi pogorszenie. Chłop jest jednak cierpliwy. Znosiłby te wszystkie kłopoty, bo zdaje sobie sprawę z tego, że nie odrazu Kraków zbudowano, że nie odrazu państwo może się tak zorganizować, by wszystkim obywatelom dało to, czego pragną. Niestety, są żywioły, które wyzyskują wszystkie niedomagania, jakich jest dość, w tym kierunku, aby ludowi wiejskiemu zohydzić państwo polskie. Niestety, w tej robocie przodują niektórzy księża.

Przejdźcie się do kościoła na wsi, w której proboszcz „robi politykę“. Posłuchajcie kazania takiego księdza. Dowiecie się, że temu, iż droga jest sól, droga nafta, cukier, że wogóle jest drożyzna, winien jest tylko Piłsudski, winien rząd, winni ludowcy. Dowiecie się z takiego kazania, że „gdyby nie Witos i Piłsudski, toby grunta były chłopom rozdawane zadarmo, drzewo z lasów zwożone byłoby każdemu chłopu do chałupy“, że „wszystkoby było najcudowniej, gdyby chłopi byli słuchali przy wyborach księży i wybrali do Sejmu panów i księży“. Dowie się z takiego kazania, że „ludowcy popełniają zbrodnie, bo zakładają na wsiach Związki młodzieży, bo urządzają przedstawienia“ po to, „abyś ty, matko — jak mówił ks. Badowski z Łączek — miała zmartwienie, Pan Jezus smutek, a ludowcy głos przy wyborach“. Dowiedzielibyście się z takiego kazania, że „głos należy oddać przy tych wyborach tylko na tych kandydatów, na których Pan Jezus (to znaczy niby ksiądz) wskaże“.

Z bólem stwierdzić trzeba, że takie kazania, pojące masę ludową żółcią i jadem przeciw państwu i rządowi, wygłasza nietylko ks. Badowski z Łączek. Nawet Kapucyni ze Sędziszowa, a więc zakonnicy, którzy do świeckich rzeczy mieszać się nie powinni, temisamemi mądrościami próbują karmić swoje owieczki.

I jakże ten chłop ma być gorącym patrjotą, jak ma kochać to państwo, kiedy ci, co powinni wszczepiać weń umiłowanie państwa, uczą go państwo nienawidzieć. Mało to się słyszy w ostatnich czasach z ambon wymyślań na Naczelnika państwa, który jest symbolem państwa? Jeżeli wychowawcy narodu stale poniewierają symbolem państwa, to niema się czemu dziwić, że w oczach mas, niezawsze należycie uświadomionych, to państwo staje się wreszcie czemś, czego kochać nie można, czego nawet szanować się nie da.

A teraz proszę o odpowiedź: kto jest większym wrogiem państwa, czy ten nieuświadomiony chłop, który, pociągnięty do służby wojskowej, idzie, pociągnięty do płacenia daniny, płaci, pociągnięty do składania podatków, składa je, czy ci ojcowie duchowni, którzy z ambony i na wiecach przedstawiają temu chłopu państwo jako wroga ludu, którzy przez to wszczepiają w masy pogardę dla państwa i nienawiść do niego?

Z bólem stwierdzić trzeba, że tylko w Polsce toleruje się zbrodniczą robotę pewnej części duchowieństwa, nie różniącą się niczem od roboty bolszewickiej. We wszystkich innych państwach duchowieństwo stoi na straży państwowości. Wszędzie indziej księdza, któryby przeciw państwu judził, nie rząd, ale władza duchowna pociągnęłaby do odpowiedzialności.

Gdyby panowie inteligenci, gdyby ludzie, siedzący w miastach i nie znający wsi, przyjrzeli się tej robocie, rozpętanej przez niektórych księży, zwłaszcza teraz, przy wyborach, to z pewnością zmieniliby swoje zdanie o chłopie, zrozumieliby walkę, prowadzoną przez P. S. L. z bolszewizmem prawicowym, a to zrozumienie wyszłoby na korzyść i im, i ludowi, i państwu, jako takiemu.

*Jan Babicz*, poseł.

---

# Pomoc dla poszkodowanych przez grady i powodzie.

Jak już donieśliśmy, dyrektor państwowego Banku rolnego, dr Hebda, na pierwszą wiadomość o klęsce gradobicia, która dotknęła wielkie połacie ziemi w naszem państwie, podjął starania o uzyskanie funduszów na pomoc dla dotkniętych tą klęską. Równocześnie zabiegi o tę pomoc podjęli nasi posłowie, zwłaszcza zaś prez. Witos. Jak się obecnie dowiadujemy, minister skarbu wyasygnował specjalnie na pomoc dla poszkodowanych przez grad i powodzie 250 miljonów marek. Pieniądze te rozdziela ministerstwo rolnictwa na poszczególne województwa, a województwa na powiaty.

Ubiegający się o tę pomoc, mają się zwrócić do Powiatowego Komitetu pomocy rolnej, albo do referenta rolnego w starostwie, tam zaś, gdzie referentów już niema, wprost do starosty z wykazem szkód, obliczonych procentowo w stosunku do całości gospodarstwa, potwierdzonym przez urząd gminny. Starosta przyznaje pożyczkę na skrypt dłużny. Pożyczka ta jest przez pierwsze dwa lata bezprocentowa. Na dalsze lata opłaca się ją po 6% od 100. Starostwom przekazuje pieniądze Państwowy Bank rolny.

# Na złodzieju czapka gore...

Gazety narodowo-demokratyczne piszą nieustannie że stronnictwa lewicowe, a przedewszystkiem Piastowcy, starają się o — odroczenie wyborów. Nawet fakt taki, że prezydent ministrów, Nowak, zwrócił się do marszałka Sejmu z prośbą, by nie zwoływał Sejmu na 14 września, ale dopiero na 19 września dlatego, bo rząd nie będzie jeszcze gotów z projektem samorządu dla Małopolski wschodniej, wykorzystała prasa endecka do ataku na prezyd. Nowaka, jakoby on zamierzał odroczyć wybory i na ludowców, którzy rzekomo mieli w tym kierunku wywierać na prezyd. Nowaka nacisk.

Doprawdy, przypomina się przysłowie: „Na złodzieju czapka gore". Narodowa demokracja sama niedwuznacznie dała wyraz w swoich organach prasowych twierdzeniu, że z wielu względów wybory powinny się odbyć później. Prasa stronnictw lewicowych, a zwłaszcza prasa P. S. L. nietylko że czegoś podobnego nie pisała, ale przeciwnie, stanęła i stoi na stanowisku, że wybory odbyć się muszą w uchwalonym przez Sejm terminie. W dzisiejszych warunkach byłoby zresztą szaleństwem odraczać wybory, gdy już nietylko maszyna wyborcza jest w pełnym ruchu, ale gdy umysły są tak rozgorączkowane wyborami, że odroczenie ich musiałoby tylko wywołać zamieszanie i spotęgować jeszcze w Sejmie tę niemożliwą atmosferę, jaka w nim od dłuższego czasu panuje.

Jeżeli kto chciałby dziś odroczenia wyborów, to właśnie endecy, którzy zaczynają się przekonywać, jak mało mają do gadania w społeczeństwie polskiem.

Ale to tak jest zawsze. Narodowa demokracja musi robić awantury, musi warcholić, zarzucając jako zbrodnię innym stronnictwom to, do czego sama dąży, a o czem się tym innym stronnictwom nie śniło.

# Czy może być większa nikczemność?

Pisząc w poprzednim numerze o metodach walki stosowanych przez endecję w obecnej akcji wyborczej przytoczyliśmy kilka przykładów, świadczących o zdziczeniu lub szaleństwie tych ludzi, nie cofających się przed niczem, byle tylko przeciwników zohydzić. Obecnie do tego wieńca chwały endeckiej dorzucimy nowy kwiatuszek z krakowskiego organu tego stronnictwa, z „Gońca Krakowskiego".

Przed kilku dniami pismo to przyniosło pod wielkim dwuszpaltowym tytułem: „Jak się rzuca pieniądze na agitację wyborczą"? treść, ujętą w drugim tytule tejsamej notatki, który brzmi: „Minister Jastrzębski wyasygnował miljard marek dla Piastowców na wybory"! Tytuł alarmujący, podtytuł jeszcze bardziej. A jaka jest istotna treść doniesienia? Brzmi ona dosłownie: „Warszawa (tel. wł.). Minister Jastrzębski wyasygnował wczoraj miljard marek dla Banku rolnego na cele pomocy rolnej".

Tak brzmiało doniesienie z Warszawy. Endecki pismak przekręcił treść depeszy najbezczelniej i przekręcenie uwidocznił w tytule, który w pismach codziennych największą dla czytelnika odgrywa rolę. Aby upozorować to sfałszowanie doniesienia, dodał „Goniec", że „Bank rolny jest w rękach Piastowców" i że z tego wynika, iż pieniądze te pójdą na wybory dla Piastowców.

Fakt, że Bank rolny, stanowiący jedyną dziś dla włościaństwa instytucję kredytową, otrzymał ze skarbu państwa miljard marek na cele pomocy rolnej, potrafili endecy przekręcić najbezczelniej, byle zohydzić P. S. L.

Naturalnie. Endecy Banku rolnego strawić nie mogą dlatego, że ten bank idzie na rękę ludowi. Gdy dla wielkich właścicieli minister Michalski rzucał setki miljonów, to o to krzyku nie było, choć wiadomo, że wielcy właściciele, rzekomo potrzebujący pieniędzy na pomoc rolną, musieli płacić gruby podatek na partyjne cele narodowej demokracji.

Bank rolny jest instytucją państwową, nie był więc nie jest i nie może być instytucją Piastowcową. To jeszcze bardziej uwydatnia nikczemność endeckich gazeciarzy.

Tu macie, Bracia chłopi, dowód, jak podłemi środkami walczy endecja, aby zohydzić nasze stronnictwo. Pędźcież agitatorów endeckich od siebie precz, bo tej zarazy dłużej cierpieć niepodobna!

# Cyfry mówią za siebie.

## O odbudowie kraju słów kilka.

W naczelnym organie endecji, w „Gazecie Warszawskiej", zamieszczono w ubiegłym tygodniu bardzo znamienny artykulik, który poniżej przytaczamy:

„Akcja odbudowy kraju prowadzona jest na podstawie ustawy z 18 lipca 1919 roku. W myśl powyższej ustawy pomoc państwowa ogranicza się do 20.000 mkp. na jedno gospodarstwo zniszczone, przyczem materjały, wydawane przez państwowe urzędy odbudowy poszkodowanym, sprzedawane są im po cenie z lipca 1919 r., co po przeliczeniu na ceny obecne wyniesie po 2 miljony mkp. na poszczególne gospodarstwo.

Akcja odbudowy rozpoczęła się zaraz po powstaniu państwa polskiego i do końca roku 1921 (za rządów prez. Witosa. Przyp. red. „Piasta") z ogólnej liczby budynków zniszczonych, która wynosiła około 1,600.000, **zostało odbudowane w przybliżeniu 680.000**. Ogólna kwota, obciążająca skarb państwa do końca 1921 roku, wynosiła 6 miljardów 700 miljonów. Prócz tego państwowy bank odbudowy udzielił pożyczek na odbudowę w wysokości 800 miljonów mkp.

W roku 1922 akcję odbudowy prowadzi się nadal, jednakże wobec podrożenia materjałów oraz wobec tego że w myśl konstytucji rząd zmuszony jest nabyć drzewo po cenach taryfowych, wynik tegorocznego postępu odbudowy będzie znacznie mniejszy, niż w roku zeszłym. [illegible]zas gdy w zeszłym roku (za rządów prez. Witosa. [illegible] red. „Piasta") odbudowano przy pomocy państwo[illegible] **około 200.000 budynków, w obecnym roku cyfra ta nie przekroczy 80.000**".

Artykulik ten mówi bardzo wiele. Przedewszystkiem stwierdza on, że odbudowa kraju, stanowiąca największą bolączkę ludności, postępowała w szybkiem tempie naprzód tylko za rządów prez. Witosa. Wynika z niego dalej, że wskutek unieważnienia przez rząd Ponikowskiego ustawy z 28 lutego o dostarczaniu drzewa na odbudowę, odbudowa najzupełniej stanęła. Ileż to hałasu było o tę tak zwaną „Brylową" ustawę z 28 lutego! Obszarnicy wściekali się, prasa endecka pieniła się o to, że wielkim właścicielom lasów kazano oddać i zabierano pewne ilości drzewa na odbudowę po cenach maksymalnych. Dopóki jednak ta ustawa obowiązywała, dopóty odbudowa szła, bo drzewo było i nie kosztowało państwa miljardów. „Gazeta Warszawska" pisze, że rząd nie może płacić teraz cen maksymalnych za drzewo, bo w myśl konstytucji musi je nabywać po cenach targowych i stwierdza sama, że wskutek tego postęp w odbudowie będzie znacznie mniejszy. Ale to przecie sama narodowa demokracja spowodowała, że ustawa z 28 lutego została zawieszona i że rząd przed wejściem konstytucji w życie nie zaopatrzył się w odpowiednie ilości drzewa po cenach maksymalnych.

Jeżeli teraz **setki tysięcy rodzin są jeszcze bez dachu nad głową**, jeżeli będą jeszcze bez dachu przez szereg lat, **to jest to winą narodowej demokracji, która ciągle stała w obronie wielkich obszarników, wielkich właścicieli lasów, nie troszcząc się najzupełniej o tych największych biedaków, którzy do dziś dnia mieszkają** w norach i długo jeszcze mieszkać będą, bo o postawieniu domu przy obecnych cenach targowych drzewa nawet marzyć nie mogą. To nie przeszkadza endeckim warchołom iść na wieś i wrzeszczeć, że „Piastowcy uniemożliwili odbudowę". Artykulik ich organu, „Gazety Warszawskiej", zadaje kłam ich twierdzeniu a przytoczone w nim cyfry mówią same za siebie.

---

# Prawdziwe oblicze Thugutowców.

## Braciom w Kongresówce pod rozwagę.

Stronnictwo p. Thuguta, znane pod nazwą „Wyzwolenie", nie poszło za wskazaniem chwili, za tem, czego się domaga każdy uświadomiony chłop polski, nie idzie do wyborów z Piastowcami, ale przeciwnie, wypowiedziało Piastowcom walkę. Jest to typowe rozbijanie jedności chłopskiej. Jest to robota dla zaspokojenia ambicji p. Thuguta, który, jak samo jego nazwisko wskazuje, ma tyle wspólnego z ideą polskiego ludu, co zeszłoroczny śnieg z przyszłorocznem latem. Thugutowcy rozpoczęli w Kongresówce niesłychaną agitację za sobą. Nie od rzeczy więc będzie zedrzeć maskę z tego stronnictwa, mieniącego się także stronnictwem ludowem, ukazać, czem właściwie Thugutowcy są.

Thugutowcy agitują bardzo silnie na kresach wschodnich, gdzie, jak wiadomo, żyje mnóstwo Rusinów i Białorusinów. Chcąc zyskać sobie ich głosy, wydali Thugutowcy odezwę do nich, która sama mówi za siebie. Odezwa ta brzmi:

> „Chłopy, chcecie mieć samorząd, głosujcie na nas. Chcecie, ażeby tu nie było wojska polskiego, tylko wasza miejscowa milicja — głosujcie na nas. Tu jest wasz kraj, tu **nie rząd z Warszawy powinien rządzić — tylko wy sami powinniście sobą rządzić**. Nie powinno stać nad waszymi karkami żadne wojsko polskie — bo wy przecież jesteście chłopy ruskie i żadnej armji nie potrzebujecie, bo po co płacić podatki na wojsko? Powinniście mieć własną milicję, któraby pilnowała wam porządku. Głosujcie na nas, to nie będziecie tyle podatków płacić, co teraz, i ziemi będziecie mieli więcej. Przecież to jest wasza ziemia z dziada pradziada. **Was tu nie powinni żadni koloniści najeżdżać.**
>
> **Nie puszczajcie do siebie chłopów polskich. Głosujcie na nas, to wam wyrobimy, żeby tu żaden chłop, ani pan z Polski nie miał prawa morga waszej ziemi kupić**".

Tę odezwę wydali nie bolszewicy, wydali ją Thugutowcy, nazywający się też Polskiem stronnictwem ludowem!

Bracia chłopi w Kongresówce! Widzicie, jakie jest prawdziwe oblicze Thugutowców! Zapamiętajcie to sobie i dajcie im odpowiedź przy wyborach!

---

# Sprawy wyborcze.

### Generalny komisarz wyborczy.

Generalny komisarz wyborczy, dr Tadeusz Bresiewicz, rozpoczął urzędowanie. Urząd jego mieści się w Warszawie, w gmachu Sejmu. Tam należy się zgłaszać.

### Państwowa komisja wyborcza.

Generalny komisarz wyborczy ogłosił skład państwowej komisji wyborczej. Z ramienia naszego stronnictwa wchodzą w skład tej komisji posłowie: Maciej Rataj i dr Józef Buzek.

### Odezwa wyborcza biskupów.

Biskupi polscy wydali przed wyborami odezwę, którą polecili odczytać z ambon. Na wstępie stwierdzają biskupi, że obowiązkiem pierwszym każdego dobrego obywatela-katolika jest stanąć do urny wyborczej. Drugim świętym obowiązkiem jest oddanie głosu tylko na ludzi mądrych, uczciwych, szczerze religijnych, którzy bronić będą dobra całego państwa, a niemniej praw i wolności Kościoła. W końcu biskupi wzywają, aby wierni żądali od kandydatów jasnego i głośnego przyrzeczenia, że będą w Sejmie i w Senacie domagać się szkoły wyznaniowej i że wystąpią śmiało i nieugięcie jako obrońcy ślubów religijnych i nierozerwalności małżeństwa chrześcijańskiego.

Najcharakterystyczniejszą rzeczą jest, że biskupi polecają duchownym wstrzymać się w kościele od wszelkich omawiań, dotyczących wyborów. Znaczy to, że biskupi zabronili nareszcie agitacji politycznej z ambon. Poza kościołem pozostawili biskupi duchowieństwu „swobodę polecania stronnictw, stojących na gruncie katolickim i narodowym“. Ponieważ P. S. L. jest i katolickiem i narodowem, powinno duchowieństwo listę tę popierać. Będziemy widzieli, jak się do listu biskupów zastosuje.

### Przypomnienia wyborcze.

Wedle kalendarza wyborczego, załączonego do rozporządzenia, zarządzającego wybory, dnia 8 września mieli naczelnicy gmin przesłać przewodniczącemu obwodowej komisji wyborczej trzy egzemplarze spisu wyborców.

Dnia 14 września, t. j. we czwartek, **komisja obwodowa ma przesłać jeden egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej.**

Dnia 15 września, t. j. w piątek, **mają obwodowe komisje wyborcze wyłożyć spisy wyborców do publicznego przeglądu**

### Blok wyborczy wsteczniętwa.

Endecja, która w Sejmie przestała się nazywać endecją, nie idzie też i do wyborów jako „endecja“, ale jako „Chrześcijański Związek Jedności narodowej“. Pod tym tytułem utworzony został Centralny komitet wyborczy następujących stronnictw: Związku ludowo-narodowego, Narodowo-chrześcijańskiego stronnictwa pracy — jest to tak zwana chrześcijańska demokracja, operująca głównie na Pomorzu i w Wielkopolsce i znana tam pod krótką nazwą „chadecja“ — i Narodowo-chrześcijańskiego stronnictwa ludowego, jak się szumnie nazywa grupa posła Dubanowicza. Do tego bloku przystąpiła „Narodowa organizacja kobiet“ i utworzone niedawno w Wielkopolsce dla rozbicia chłopów „Narodowo-chrześcijańskie stronnictwo rolnicze“.

### Wałęgowcy i endecja.

Jak się okazuje, tak zwane stronnictwo katolicko-ludowe, którego największemi filarami są: poseł Matakiewicz, ks. Lubelski i poseł Maślanka, nie przystąpiło do bloku, utworzonego przez narodową demokrację. Endecy krakowscy na onegdajszem zebraniu uchwalili z tego powodu rezolucję, w której na tę grupę „składają odpowiedzialność za to, że w zachodniej Małopolsce lud katolicki pójdzie do wyborów rozbity“. Rezolucja ta jest oparta chyba na nieznajomości stosunków. — W Małopolsce lud jest wyłącznie katolicki i pójdzie do wyborów nie rozbity, bo solidarnie, ławą pójdzie głosować na kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego, pójdzie jak jeden mąż za swoim przywódcą, za Witosem

### Galwanizowanie trupa.

Nie ulega wątpliwości, że sztuczny twór, jakim była i jest grupa posła Skulskiego w Sejmie, znana pod nazwą Narodowe Zjednoczenie Ludowe, krótko zaś „Skulsczaki“, jako grupa, nie mająca „stosu pacierzowego“, bo nie mająca programu, ani idei, utrzymująca się tylko dzięki indywidualności posła Skulskiego, podczas najbliższych wyborów zniknie z powierzchni. Rozumieli to sami członkowie tej grupy i rozglądnęli się za sejmownikami, przy których pomocy grupę tę dałoby się jeszcze utrzymać przy życiu. Sejmowników tych nie było wielu, więc połączyli się ze stronnictwem katolicko ludowem w Małopolsce i z nowopowstałym Polskim Związkiem kresowym i utworzyli komitet wyborczy pod nazwą „Polskie Centrum“. Z odezwy, wydanej przez Narodowe Zjednoczenie Ludowe, obwieszczającej stworzenie tego „Polskiego Centrum“, wynika, że liczy ono najbardziej na pomoc tak zwanych „bezpartyjnych, reprezentujących kierunek umiarkowany“. Czy to galwanizowanie trupa na co się przyda, zobaczymy przy wyborach.

### My, ludowcy, idziemy do wyborów sami.

Polskie Stronnictwo Ludowe, doprowadziwszy do uporządkowania stosunków w Małopolsce, staje do wyborów samo. Nie szuka sprzymierzeńców, bo ich nie potrzebuje. Ufne w potęgę swojej idei, oparte na masach we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej, P. S. L. dąży tylko do tego, by zszeregować cały lud polski pod sztandarem jedności. Każdy chłop rozumie, że jedność daje siłę. I dlatego lud polski ławą pójdzie za swoim trybunem, za prezesem Witosem, a pędzić będzie od siebie tych, co pod płaszczykiem ludowości rozbijają jedność chłopską, a temsamem działają na szkodę ludu i państwa.

---

# Baczność ludowcy w województwie krakowskiem!

## Wybory kandydatów na posłów w powiatach województwa krakowskiego,

Wedle przepisów statutu organizacyjnego P. S. L., **kandydatów na posłów do Sejmu wybierają Zjazdy powiatowe delegatów gminnych Kół oraz mężowie zaufania P. S. L., na specjalnie w tym celu zwołanych zgromadzeniach.** Zgromadzeniom tym przewodniczy z urzędu członek okręgowego Zarządu P. S. L., a musi w nich brać udział delegat Zarządu głównego P. S. L.

W myśl tych przepisów ogłaszamy niniejszem **terminy zgromadzeń w powiatach** województwa krakowskiego, zgromadzeń, poświęconych specjalnie wyborowi kandydatów na posłów do Sejmu. Zgromadzenia te odbędą się w następujących miejscowościach i terminach:

**W Żywcu** odbędzie się zgromadzenie dla wyboru kandydata **dnia 8 września b. r., w sali „Siejby"**, w Sekretarjacie P. S. L, o godz. 10 rano. Z ramienia Zarządu okręgowego P. S. L. przewodniczyć będzie prof. Braszka. Zarząd główny reprezentować będzie inż. Ludwik Rączkowski.

**Zebranie delegatów z powiatu Oświęcim** odbędzie się **dnia 9 września** o godz 11 rano w **Monowicach**, w sali Domu Ludowego. Przewodniczyć będzie z ramienia Zarządu okręgowego inż. L. Rączkowski. Zarząd główny reprezentować będzie prof. Józef Zachara.

**W Miechowie** odbędzie się zebranie **dnia 10 września** o godz. 11 rano w sali Sejmiku powiatowego. Z ramienia Zarządu głównego przybędzie prof. J. Zachara, z ramienia Zarządu okręgowego P. S. L. inż. L. Rączkowski.

**W Myślenicach** odbędzie się zebranie **dnia 11 września** o godz. 12 w południe, w sali Rady powiatowej. Z ramienia Zarządu okręgowego przewodniczyć będzie prof. Józef Roman; Zarząd główny reprezentować będzie inż. L. Rączkowski.

**W Nowym Sączu** odbędzie się zebranie **dnia 12 września** o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej. Z ramienia Zarządu okręgowego przewodniczyć będzie p. Jan Cieluch; z ramienia Zarządu głównego przybędzie prof. Albin Jura.

**W Gorlicach** odbędzie się zebranie **dnia 12 września** b. r. o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej. Z ramienia Zarządu okręgowego przybędzie inż. L. Rączkowski, z ramienia Zarządu głównego poseł dr Władysław Kiernik.

**W Limanowej** odbędzie się zebranie **dnia 13 września** o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej. Przewodniczyć będzie z ramienia Zarządu okręgowego poseł Narcyz Potoczek, z ramienia Zarządu głównego przybędzie prof. Albin Jura.

**W Wieliczce** odbędzie się zebranie **dnia 14 września** o godz. 11 rano w sali Rady powiatowej. Z ramienia Zarządu okręgowego przybędzie inż. L. Rączkowski, z ramienia Zarządu głównego prof. Albin Jura.

**W Brzesku** odbędzie się zebranie **dnia 15 września** o godz. 11 rano w sali Rady powiatowej. Przewodniczyć bedzie inż. L. Rączkowski z ramienia Zarządu okręgowego. Zarząd główny reprezentować będzie prof. Zachara.

**W Dąbrowej** odbędzie się zebranie **dnia 15. września** o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej. Zarząd okręgowy reprezentować będzie dr Kiernik, Zarząd główny prof. Albin Jura.

**W Białej** odbędzie się zebranie **dnia 16 września** o godz. 11 rano w sali „Sokoła". Z ramienia Zarządu okręgowego przybędzie p. Władysław Bornch; z ramienia Zarządu głównego inż. L. Rączkowski.

**W Olkuszu** odbędzie się zebranie **dnia 17 września** o godz. 1 po południu w sali Towarzystwa wzajemnego kredytu. Przewodniczyć będzie z ramienia Zarządu okręgowego inż. L. Rączkowski, z ramienia Zarządu głównego przybędzie prof. J. Zacharą.

**W Będzinie** odbędzie się zebranie **dnia 17 września** o godz. 11 przed południem w sali Sejmiku. Przewodniczyć będzie z ramienia Zarządu okręgowego dr Stanisław Kulpa. Zarząd główny reprezentować będzie mąż zaufania, p. Flasiński.

**Dla powiatu Podgórze** odbędzie się zebranie **dnia 17 września** o godz. 10 przed południem **w Krakowie w sali Małop. Tow. rolniczego.** Z ramienia Zarządu okręgowego przewodniczyć będzie p. Andrzej Brożyna, Zarząd główny reprezentować będzie prof. A. Jura.

**W Bochni** odbędzie się zebranie **dnia 18 września** o godz. 11 rano w sali Rady powiatowej. Przewodniczyć będzie z ramienia Zarządu okręgowego prof. Albin Jura Zarząd główny reprezentować będzie poseł dr Kiernik.

**W Pilźnie** odbędzie się zebranie **dnia 18 września** o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej Przybędą z ramienia Zarządu okręgowego inż. Rączkowski, Zarządu głównego poseł dr Kiernik

**W Krakowie** odbędzie się zebranie **dnia 19 września** o godz 11 przed południem **w sali** Małop. Tow. rolniczego. Przewodniczyć będzie z ramienia Zarządu okręgowego inż. Rączkowski, Zarząd główny reprezentować będzie prof. Zachara.

**W Wadowicach** odbędzie się zebranie **dnia 21 września** o godz. 10 przed południem w sali „Sokoła". Przybędą: z ramienia Zarządu okręgowego dr St. Kulpa, z ramienia Zarządu głównego inż. L Rączkowski

**W Nowym Targu** odbędzie się zebranie delegatów powiatu nowotarskiego, oraz ze Spisza i Orawy dnia **24 września** o godz. 11 przed południem w sali Rady miejskiej. Przewodniczyć będzie z ramienia Zarządu okręgowego poseł Narcyz Potoczek. Zarząd główny reprezentować będzie inż. L. Rączkowski.

Chodzi o sprawę najważniejszą, bo o to, kto ma dany powiat reprezentować w przyszłym Sejmie. **Każda wieś powinna wysłać swoich delegatów. Delegaci mają być zaopatrzeni w pełnomocnictwa, wystawione przez gminne Koła ludowe.**

Kraków, dnia 3 września 1922.

Za Zarząd Okręgowy P. S. L.:

*Dr St. Kulpa*, sekretarz. *Ludwik Rączkowski*, prezes.

# Sprawy polskie.

Akcja wyborcza jest w pełnym toku. Wszystkie stronnictwa rozpoczęły już agitację na wielką skalę. O ile jednak naogół stronnictwa trzymają się europejskich metod walki, o tyle narodowa demokracja chwyciła się metod, zgoła niesłychanych. Oszczerstwo jest jednym ze środków walki endecji, używanym najczęściej i z największą lubością. Przekręcanie faktów, naciąganie każdego kroku rządowego do wyborów, judzenie społeczeństwa, poniewieranie rządem i Naczelnikiem państwa doszło w prasie endeckiej do rozmiarów wprost przerażających. Stronnictwo to, rzekomo inteligentne, systematycznie ogłupia swoich zwolenników, ucząc ich tylko i jedynie nienawiści do Naczelnika państwa i do rządu, a temsamem do państwa. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo ma już tych metod dość i że przy wyborach da endecji odprawę, jaka jej się należy.

### Wyborczy blok mniejszości narodowych.

Jak już donieśliśmy, jeszcze dnia 17 sierpnia powstał w Warszawie **blok mniejszości narodowych**. Weszli do niego Niemcy, żydzi, Rusini, Białorusini i Rosjanie. Mają oni **działać przy wyborach wspólnie**. Ukraińców reprezentuje w bloku niejaki Wasilczuk z Chełmszczyzny i Czerkawski z Wołynia; ze wschodniej Małopolski niema nikogo. (W tej dzielnicy Rusini są rozdzieleni. Starorusini chcą iść do wyborów, Ukraińcy zarządzili wstrzymanie się, co jednak masy ruskie przyjęły niechętnie i czego pewnie nie posłuchają). Białorusinów reprezentuje Łuczkiewicz i Taraszkiewicz, ten ostatni zwykle uważany za Polaka; Niemców posłowie Hasbach i Spikerman. Blok to dość oryginalny, bo Białorusini nie mogą popierać Niemców, jako że ich niema tam, gdzie są Niemcy i odwrotnie, jako że Niemców niema tam, gdzie są Białorusini. Rosjanie stanowią znikomą garstkę, która roli odegrać nie może. Nawet Niemcy nie mogą zbytnio pomagać żydom, bo Niemcy są na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie niema żydów. Głównym motorem tego bloku są żydzi sjoniści. W obozie żydowskim jednak blok nie znalazł zgodnego przyjęcia. Żydzi dzielą się na różne grupy i **kłócą się teraz o mandaty**. Blok będzie miał jeden skutek, mianowicie będzie dla Europy znowu pretekstem do gwałtu, że „mniejszościom narodowym w Polsce źle się dzieje". Kto wie, czy nie to było celem sjonistów, gdy się tak krzątali o stworzenie tego bloku, bo sjoniści stale, systematycznie za granicą nam szkodzą.

### O ratunek finansów państwa.

Mimo akcji wyborczej Sejm ma się zebrać dnia 19 b. m. Głównym przedmiotem obrad będą **przedłożenia podatkowe**, jakie przygotowuje obecnie minister skarbu. Stan finansowy państwa jest tak katastrofalny, że kończący swój żywot Sejm będzie musiał, licząc się z interesem państwa i ludności, uchwalić jeszcze **bardzo poważne opodatkowanie ludności**. Minister Jastrzębski ma przedłożyć we wrześniu nowy budżet i uzależnić stanowisko rządu od uchwalenia nowych, dużych podatków.

### Na niemieckim Górnym Śląsku.

W ubiegłą niedzielę, dnia 3 b. m., odbyło się na Górnym Śląsku, przyznanym Niemcom, głosowanie w sprawie zdecydowania, czy ta część Górnego Śląska ma stanowić odrębną samorządową prowincję w państwie niemieckiem, czy też ma wejść w skład państwa pruskiego. Z górą pół miljona głosów oświadczyło się za przynależnością tej ziemi do Prus, a zaledwie **50.000 za autonomją**. W głosowaniu wzięło udział 70% ludności. Rezultat był do przewidzenia. Niemcy sterroryzowali Polaków, którzy w głosowaniu udziału nie wzięli, 60.000 Polaków zaś zmusili do ucieczki na polską stronę Górnego Śląska.

### Anglja za suwerennością Gdańska — przeciw Polsce.

Wrogie stanowisko Anglji wobec Polski zaznaczyło się znowu aż nadto wyraźnie w sprawie Gdańska. Niedawno rząd angielski zawiadomił rząd polski, że do Gdańska przybędzie flota angielska w liczbie kilkudziesięciu okrętów. Na kilka dni przed przybyciem tej floty komisarz Ligi narodów, urzędujący w Gdańsku, Anglik gen. Hacking, wydał orzeczenie, **że władzom polskim nie wolno witać na wodach Gdańska obcych państw**, gdyżby to naruszało suwerenność Gdańska, **że jeśliby to chciał robić, to musi na to uzyskać pozwolenie rządu gdańskiego!** Jest to **orzeczenie skandaliczne**. Traktat wersalski wyraźnie powiada, że zastępstwo zagraniczne Gdańska należy wyłącznie do Polski, oraz, że port gdański jest w gruncie rzeczy portem polskim, pozostającym pod zarządem Rady portowej, złożonej z Polaków i z Gdańszczan. Co do tej Rady portowej, to Gdańsk spowodował, że do dziś dnia Rada niema dyrekcji, bo Gdańszczanie nie przedstawili swojego dyrektora i nie zatwierdzili kandydata, przedstawionego przez rząd polski, p. Dunina. Gdańsk wogóle dąży do tego, żeby być jakiemś osobnem państwem, które ma za zadanie robienie psikusów państwu polskiemu. Rzeczywiście **Gdańsk jest środowiskiem wszechniemieckiej propagandy, jest hakatystyczną placówką**, związaną zupełnie z Berlinem, **i słuchającą tylko komendy Berlina**. Dla rządu angielskiego to wszystko jest jednak obojętne. Rząd ten nie liczy się z tem, że Niemcy już przygotowują wojnę odwetową i dlatego gdzie może, to Polsce szkodzi. Rząd polski przeciw orzeczeniu gen. Hackinga wniósł protest do Ligi narodów.

### Czesi wrogami Polski.

Stosunki między Polską a Czechami, które w interesie obu narodów powinny być jak najlepszo, są coraz gorsze. **Czesi tępią Polaków** na zagrabionej Polsce części Cieszyńskiego Śląska w sposób nie gorszy, niż to robili Prusacy przed wojną. Spis ludności, przeprowadzony przez rząd czeski niedawno, został tak strasznie sfałszowany, że wywołać musi zdumienie. Co prawda, spis ten wykazuje, choć to Czesi ukryć usiłowali, że w państwie czecho-słowackiem Czesi stanowią grubą mniejszość, tem się więc tłumaczą fałszerstwa, robione podczas spisu na Śląsku i na Słowaczyźnie. Wedle austrjackiego spisu, robionego przez Czechów, **było w tej** części Śląska, która dziś należy do Czech, 175.000 Polaków. Spis czeski wykazuje teraz 75.000; resztę Czesi ukradli. Spisu Słowaków nie podali zupełnie, choć ich jest przeszło dwa miljony, ale liczyli razem Czecho-Słowaków. Znaleźli natomiast nową narodowość, **której** nigdy u nich nie było, mianowicie Rosjan. Czesi naliczyli ich 459.000. Nie są to żadni Rosjanie, **ale Rusini** podkarpaccy, oderwani od Węgier, których rządy czeskie

przerabiają na Rosjan. Jest to widomy dowód, że Czesi w dalszym ciągu pracują nad stworzeniem korytarza czesko-rosyjskiego, który powstać może tylko w razie oderwania wschodniej Małopolski od państwa polskiego. Tem się tłumaczą ciągłe usiłowania czeskich agentów około wywołania w Małopolsce wschodniej rozruchów przeciw Polsce (o czem piszemy w kronice). W sprawie Jaworzyny, którą w myśl traktatu zobowiązali się Czesi rozstrzygnąć polubownie, oświadczył onegdaj prezydent ministrów Benesz, z całą bezczelnością, że nie może być wogóle mowy o rozważaniu tej sprawy przez polsko-czeską komisję rzeczoznawców. Wogóle Czesi na każdym kroku okazują nam najgorszą nieprzyjaźń. Rząd polski wysłał p. Piltza na narady małej koalicji, jakie się odbyły w Pradze dla przygotowania stanowiska małej koalicji i Polski na Lidze narodów. Podobno uzyskano porozumienie. Jak jednak może być mowa o porozumieniu, jeśli Czesi na każdym kroku nam szkodzą okazując, że są naszymi najzaciętszymi wrogami!

### Piesek kowieński kąsa.

Podobnie, jak Gdańsk, występuje stale przeciw Polsce Litwa Kowieńska. Bandy, złożone z żołnierzy litewskich, raz po razu napadają na polskie terytorjum, rząd zaś kowieński zasypuje Ligę narodów memorjałami, pełnemi oszczerstw na Polaków, domagając się nieustannie oddania Wilna Litwie. Los Wilna został zadecydowany wolą ludności Wileńszczyzny. Na tem stanowisku stoi rząd polski i Liga narodów, do której się rząd kowieński znowu zwrócił, nie może chyba zająć innego stanowiska.

### Tępienie Polaków na Ukrainie.

Z Ukrainą stosunki psnją się, mimo usiłowań rządu polskiego, aby je ukształtować jak najlepiej. Rząd sowiecki tępi na Ukrainie polskość w sposób niesłychany. Nawet rząd carski nie ośmielił się nigdy w tak bezczelny sposób przeciw Polakom na Ukrainie występować. Bolszewicy ograbili polskie kościoły, prześladują w barbarzyński sposób polskie duchowieństwo, więżą i mordują Polaków. Dola naszych współbraci za Zbruczem jest okropna. Rząd polski musi się zająć energicznie załatwieniem tej sprawy.

### Polska i Rumunja.

Z państw, sąsiadujących z nami, jedynego rzetelnego sojusznika i dobrego sąsiada mamy w Rumunji, z którą nas łączy polityczny i wojskowy sojusz. Dla zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Rumunją Naczelnik państwa Piłsudski wyjeżdża w przyszłym tygodniu do stolicy Rumunji, do Bukaresztu. Jak słychać, król rumuński ma w przyszłym miesiącu przybyć do Warszawy.



# Przegląd polityczny.

Dnia 4 b. m. rozpoczęły się w Genewie

### obrady Ligi Narodów.

Przedmiotem ich jest sprawa pokrycia kosztów utrzymania Ligi, które wynoszą blisko miljon funtów szterlingów rocznie, oraz sprawozdanie z akcji około zwalczania epidemji, sprawa ograniczenia zbrojeń, którego projekt opracowała utworzona przez Ligę komisja mieszana, prośba Węgier o przyjęcie do Ligi, protest Litwy co do przyłączenia Wilna do Polski, sprawy gdańskie, wybór nowych członków Rady Ligi Narodów. W tej Radzie nie ma swojego przedstawiciela ani Polska, ani państwa małej koalicji. Zabiega o to miejsce usilnie czeski minister spraw zagranicznych, Benesz. Dąży on do tego, by imieniem małej koalicji i Polski on sam wszedł do tej Rady. To między innemi miała na celu głównie konferencja ministrów spraw zagranicznych małej koalicji i Polski, która się w ubiegłym tygodniu odbyła w Pradze.

### Bolszewicka propozycja rozbrojenia.

Jeżeli idzie o ograniczenie zbrojeń, to trzeba zanotować, że rząd bolszewicki zwrócił się do państw bałtyckich i do Polski z propozycją rozbrojenia, z propozycją, by w tej sprawie przedstawiciele tych państw zjechali się 6 września w Moskwie. Rząd polski, który do sprawy rozbrojenia odnosi się życzliwie, oświadczył, że konferencja ta może się odbyć później, zwłaszcza ze względu na to, że Liga Narodów ma się zająć tąsamą sprawą. Dziwnie jednak wygląda propozycja bolszewicka, gdy się zważy, że rząd bolszewicki zarządził właśnie pobór nowych roczników i zbroi się przy pomocy Niemców w sposób niesłychany. Osławiony Radek, członek rządu sowieckiego, pisze zaś w oficjalnym organie bolszewickim, że nowa zawierucha ogólno europejska wisi w powietrzu. Czy dlatego Rosja chciałaby się rozbrajać? Kto wie, czy Trockiemu i jego towarzyszom nie chodzi o to, by uśpić czujność sąsiadów, gdyby poszli na lep bolszewickich frazesów i by potem rzucić się na nich. Faktem jest bowiem, że sowiety potrzebują wojny dla podtrzymania własnego autorytetu, bo znaczenie ich w Rosji upada gwałtownie szybko.

### Niedoszli carowie już się kłócą.

Upadek znaczenia rządu bolszewickiego w Rosji musi być bardzo wielki, skoro monarchiści rosyjscy, działający w Paryżu, Berlinie, Belgradzie i Nicei, coraz śmielej zaczynają działać i coraz otwarciej piszą już o przywróceniu w Rosji caratu. Główny organ monarchistów, wychodzące w Belgradzie „Nowoje Wremja", od kilku miesięcy systematycznie zamieszcza artykuły, mające na celu rehabilitację cara Mikołaja II, a tem samem rehabilitację caratu. Ogłasza się listy żony cara do niego, przedstawia się cara jako wielkiego patrjotę i t. d. Monarchiści rosyjscy nie są jednak zgodni co do przyszłego cara. Ci w Belgradzie chcieliby nim widzieć wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który, jak się okazuje, żyje; ci w Paryżu — wielkiego księcia Cyryla Włodzimierzowicza, który już nawet wydał odezwę do Rosjan, stawiającą jasno jego prawa do korony carskiej. Cyryla popierała wdowa po poprzednim carze, Marja Teodorówna, przebywająca w Kopenhadze

Obecnie Mikołaj Mikołajewicz zwrócił się do niej, aby Cyrylowi nie posyłała pieniędzy na agitację, bo tron carów jemu się należy. Sądząc z akcji monarchistów rosyjskich w Europie, trzebaby wnosić, że w Rosji za jakiś czas przyjdzie do walki o przywrócenie caratu. Rzecz charakterystyczna, że zwolennicy caratu cieszą się poparciem zarówno Francji, jak Niemiec.

## Austrja na śmiertelnych marach.

Sprawą, która zajmuje obecnie dyplomację europejską bardzo silnie, jest sprawa Austrji niemieckiej. Państwo to zostało w Paryżu tak wykrojone, że nie jest w stanie samo się utrzymać. Finanse Austrji przedstawiają się podobnie, jak finanse bolszewji. Dość wspomnieć, że **za dolara płacą w Wiedniu 74.600 koron.** Skutkiem jest straszliwa drożyzna: kilo chleba kosztuje 6.000 koron. Na dobitek jest bezrobocie. W ubiegłym tygodniu tłumy bezrobotnych urządziły w Wiedniu wielką demonstrację, podczas której wywaliły główną bramę parlamentu. W tymsamym czasie przed kościołem Kapucynów, gdzie się znajdują groby Habsburgów, tłumy ludności śpiewały „Boże wspieraj...". Stan Austrji jest tego rodzaju, że w ubiegłym tygodniu **pisało się w prasie europejskiej jasno o rozebraniu tego państwa** pomiędzy sąsiadów. Kanclerz Austrji, ks. prałat Seipl, pojechał do Pragi, potem do Berlina, a wreszcie do Werony we Włoszech i szukał u tych państw ratunku dla Austrji. Czesi, jak zwykle, obiecywali, ale nie dali nic. Niemcy mają za dużo kłopotów sami, by się Austrją zajmować. Zajęły się więc nią Włochy, których parlament uchwalił dać Austrji pożyczkę w kwocie 70 miljonów lirów. Zdawało się, że Włosi nie będą się sprzeciwiać połączeniu się Austrji z Niemcami, czemu się z całą stanowczością sprzeciwia Francja, gdy jednakże w parlamencie niemieckim poruszono konieczność odebrania Włochom południowego Tyrolu, zapały niemieckie we Włoszech ostygły. Czesi mieli wielką ochotę wziąć Austrję pod swój protektorat i stworzyć sobie przez Austrję połączenie z Jugosławią. Na to Włochy oświadczyły, że to byłoby dla nich powodem do wojny. Zdaje się więc, że jedyną pomoc otrzyma Austrja od Włochów, które stanęły na stanowisku Francji, że **Austrja musi być utrzymaną.** Pisano już w prasie, że wicekrólem Austrji ma być Włoch, książę Aosta. Sprawie Austrji poświęcone były obrady małej koalicji, jakie się w ubiegłym tygodniu toczyły w Marienbadzie. Jak dotąd, pewnem jest to tylko, że **Austrja nie zostanie rozebraną.** Że jednak Austrja na którymś z sąsiadów oprzeć się musi, to nie ulega wątpliwości. Dla wyżywienia Austrji potrzebne jest koniecznie zbliżenie jej do Węgier. Temu sprzeciwiają się z całą energją Czesi. Trzeba jednak stwierdzić, że **myśl połączenia się Austrji z Węgrami** jest w Wiedniu od dawna rozważaną.

W pewnym związku z tą kombinacją pozostają wiadomości pism o akcji, zmierzającej do **zbliżenia między Rumunją a Węgrami.** Podobno między premjerami Rumunji i Węgier odbyły się już w tej sprawie wstępne układy.

## Niemcy pod opieką Anglji przygotowują się do wojny.

Zatarg między Francją a Anglją w sprawie zmuszenia Niemców do zapłacenia Francji i Belgji odszkodowań wojennych został nareszcie złagodzony. Komisja reparacyjna uchwaliła przyjąć od Niemiec zamiast rat gotówkowych niemieckie bilety skarbowe, płatne po sześciu miesiącach w złocie. Naogół więc Niemcy zyskali to, co chcieli, bo nie będą teraz płacić gotówką kontrybucji. Udają oni dziadów, choć faktem jest, że się mają znakomicie. Rząd pruski zgodził się wypłacić b. cesarzowi Wilhelmowi jako odszkodowanie za dobra cesarskie odrazu pięć miljonów funtów szterlingów. Na zastaw za odroczenie spłat ofiarował rząd niemiecki koalicji odrazu 50 miljonów marek niemieckich w złocie, ale ich na zapłacenie raty kontrybucyjnej użyć nie chciał, co wywołało oburzenie nawet u angielskiego przedstawiciela, który stale Niemców popiera. Anglicy wogóle nie chcą widzieć, że **Niemcy w całej pełni przygotowują się do wojny odwetowej.** Zabroniono im fabrykacji samolotów, to oni stosowali się do zakazu w ten sposób, że **wynaleźli samoloty bez motoru,** które w wojnie mogą być grubo niebezpieczniejsze, niż samoloty z motorami, choćby dlatego, że ich zbliżania się nie słychać wcale. Zabroniono im fabrykować broń, więc **rozwinęli w niesłychany sposób fabrykację trujących gazów.** Zabroniono im utrzymywać stałą armję, więc **mają armję ochotniczą,** nad którą czuwa Hindenburg, którego onegdaj witano w Monachium jak króla. Tego Anglicy widzieć nie chcą, natomiast widzą to Francuzi i dlatego są wobec Niemców nieustępliwi. Mimo to, dzięki opiece Anglji, Niemcy nie wykonają swoich zobowiązań traktatowych. Zniszczona Francja musi raz po razu godzić się na odraczanie spłat niemieckich z tytułu odszkodowania wojennego i sama ubożeje, gdy Niemcy rosną w siłę. Jeśli mowa o nastrojach niemieckich, to warto nadmienić, że kardynał Faulhaber, otwierając zjazd katolicki w Monachium, wygłosił mowę, w której nazwał przemianę cesarstwa niemieckiego na republikę **„krzywoprzysięstwem i zdradą stanu".**

## Grecy dostają w skórę.

Wojna grecko-turecka, wywołana lekkomyślnie przez Grecję za poduszczeniem Anglji, przybrała obrót dla Greków niepożądany. **Turcy pobili wojska greckie na głowę i ścigają ich.** W Grecji zapanowała panika, tak, że kto wie, czy król Konstantyn grecki znowu nie będzie musiał uciekać.

## Z wulkanu Irlandzkiego.

W Irlandji **zamordowany został w ubiegłym tygodniu bohater narodowy irlandzki, szef prowizorycznego rządu irlandzkiego, Michał Collins,** w chwili, gdy odbywał podróż inspekcyjną. Zamordowany został w dniu, w którym się miał odbyć jego ślub. Padł on ofiarą tych Irlandczyków, którzy nie zgodzili się dotąd na niezawisłość części Irlandji.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk tygodniowy.** Niedziela, 10 września: Mikołaja z Tolentynu; poniedziałek, 11 września: Prota i Jacka mm.; wtorek, 12 września: Eugenji; środa, 13 września: Walerjana m.; czwartek, 14 września: Podwyższ. św. Krzyża; piątek, 15 września: Nikodema; sobota, 16 września: Euzebji; niedziela, 17 września: Stygmunta św.

## Do Rodaków w Ameryce.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Z inicjatywy światlejszych obywateli wsi Moszczenica, w powiecie gorlickim, zakupiono od tutejszego ks. proboszcza z gruntów plebańskich jeden mórg pola pod budowę Domu ludowego. Potrzebę takiego Domu odczuwają głęboko tutejsi mieszkańcy, znający ważność pracy oświatowej i ekonomicznej i dokładają wszelkich starań, by dom taki jak najprędzej powstał. Aby przyspieszyć rozpoczęte dzieło i doprowadzić je do skutku, zwracamy się do Was, Bracia z za oceanu, ufni, że spracowana wasza ręka nie uchyli się od dołożenia cegiełki do tej budowy i prosimy o przysyłanie datków na ten cel na ręce podpisanego Komitetu: Ks. Antoni Gerczyca, przew. Komitetu budowy Domu ludowego w Moszczenicy, pow. Gorlice w Małopolsce; Stan. Pająk, sekr.; Leon Gajewski, skarbnik; Antoni Serafin, Tomasz Gubała, Fr. Niemiec, Michalina Dziedzic, Marta Niemiec, członkowie.

**Naczelnik państwa, Józef Piłsudski,** był w ubiegłym tygodniu na Górnym Śląsku, entuzjastycznie witany przez ludność. W oficjalnem przemówieniu do przedstawicieli Niemców zaznaczył Naczelnik państwa, że traktowanie Niemców w Polsce będzie równoległe do traktowania Polaków w niemieckiej części Górnego Śląska.

**Ministrem oświaty** mianowany został w ubiegłym tygodniu profesor uniwersytetu krakowskiego, dr Kazimierz Kumaniecki. Jest to jeden z wybitnych uczonych, fachowiec w dziedzinie oświatowej i administracyjnej.

**Miljonówka.** Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr 2.806.230.

**Terminy płacenia podatków przez rolników.** Minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom, aby spowodowali ustalenie terminów płacenia podatków przez rolników w dwóch okresach, mianowicie do dnia 1 kwietnia i po 1 października każdego roku. W okresie od 1 kwietnia do 1 października, a więc w okresie robót polnych, rolnicy nie będą pociągani do płacenia podatków.

**Zwolnienie przesyłek amerykańskich od cła.** Główne urzędy celne zostały upoważnione przez ministra skarbu do uwalniania od cła i opłat manipulacyjnych przesyłek amerykańskich dla ubogiej ludności, o ile te przesyłki zawierają używaną odzież, bieliznę, obuwie, oraz inne przedmioty codziennego użytku, przesyłane w prezencie z Ameryki.

**Rewolwery dla wójtów i sołtysów.** Minister spraw wewnętrznych zarządził, by starostwa wydawały wójtom i sołtysom bezpłatnie pozwolenia na noszenie rewolwerów dla obrony osobistej. Starostwa będą pozwolenia te wydawać bezpłatnie tylko tym wójtom i sołtysom, którzy rzeczywiście broni potrzebują i w zupełności zasługują na zaufanie.

**Sprawa zwolnień najmłodszych roczników.** Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że do 15 marca b. r. rozpuszczony został rocznik 1898 z wyjątkiem żołnierzy należących do batalionów celnych i z wyjątkiem zawodowych podoficerów. Do 1 sierpnia b. r. zwolniony został rocznik 1899; rozpuszczeni zostali wszyscy żołnierze z wyjątkiem tych, którzy nie odsłużyli ustawowych dwu lat. Do 30 listopada b. r. nastąpić ma zwolnienie żołnierzy z rocznika 1900.

**Pierwsza w Polsce komunikacja powietrzna** otwarta została dnia 1 b. m. na linji Lwów-Gdańsk. Komunikacja odbywa się trzy razy w tygodniu w jedną i trzy razy w drugą stronę na samolotach, które mogą zabierać pięciu pasażerów. Samolot taki ma za miejscem dla sternika ładnie urządzony pokój, w którym pięć osób wygodnie może siedzieć na fotelach. Koszt jazdy ze Lwowa do Gdańska wynosi 40.000 mkp. Koszt przesyłki listu samolotem wynosi 250 mkp. Samoloty wyjeżdżają ze Lwowa o godz. 8-mej rano i przybywają do Warszawy około 10-tej. W Warszawie zatrzymują się przez trzy godziny. Wyjeżdżają o godz. 1-szej i o godz. $3^1/_2$ po południu przybywają do Gdańska.

**Pierwszy polski balon sterowy** pod nazwą „Lech" zbudowany w Toruniu, w warsztatach tamtejszej wojskowej szkoły lotniczej, oddany został do użytku wojskowego w Poznaniu. „Lech" pełni służbę jako aparat szkolny dla wyćwiczenia oficerów i szeregowców lotniczych. Balon ten zbudowany został na wzór balonów francuskich, które podczas wojny stanowiły najskuteczniejszą broń przeciw niemieckim łodziom podwodnym. Ponieważ z góry widzieć można dobrze co się dzieje w głębi morza, sterowce te wykrywały łodzie podwodne niemieckie. Pod ich osłoną szły wszystkie niemal morskie transporty Anglji do Francji. Dowództwo „Lecha" stanowią kapitan Bilek i porucznik Burzyński. „Lech" przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy i do Krakowa.

**Pierwszy samochód, w całości w Polsce wykonany,** wyszedł onegdaj z fabryki Kozłowskiego i Frączkiewicza w Warszawie. Fabryka ta stworzyła nowy, tak zwany polski typ samochodu. Jest on mniejszy od znanego typu samochodów amerykańskich Forda. Ma miejsce na dwie osoby, robi 40 klm. na godzinę, kosztuje półtora miljona marek. Najważniejsze to, że na samochód tego typu nie potrzeba osobnego pomieszczenia, bo wystarczy specjalnie przygotowane pudło.

**Nowe źródła mineralne** odkryto niedawno w Piwnicznej pod Nowym Sączem. Woda z tych źródeł zawiera duży procent żelaza i nie różni się prawie od wody źródeł żegiestowskich.

**Rybołostwo na polskiem wybrzeżu morskiem** rozwija się coraz lepiej. W miesiącu lipcu b. r. złowili polscy rybacy, których liczba wynosi 669, przeszło ćwierć miljona kg. ryb, wartości z górą 22 miljony marek polskich i półtrzecia miljona marek niemieckich.

**Łajdactwa niemieckie na Górnym Śląsku** przechodzą wszelkie pojęcie. W ubiegłym tygodniu aresztowano tam dwóch urzędników Niemców, którzy przekreślali na wagonach kolejowych napis „Polska Kolej Państwowa", a dawali tym wagonom napisy niemieckie i wysyłali je do Niemiec, skąd jako „niemieckie" już nie wracały. U jednego z aresztowanych znaleziono notatkę ze spisem ukradzionych w ten sposób Polsce wagonów. Tak to Niemcy kradli nam wozy, a na cały świat wrzeszczeli, że kolej polska nie dorosła do sprostania zadaniom na Górnym Śląsku.

**Szkoła instruktorów teatralnych** Związku teatrów ludowych przyjmuje w dalszym ciągu zapisy kandydatów (Biuro Związku teatrów ludowych, Warszawa, Kopernika 30,

parter, codziennie od 9—3). W roku szkolnym 1922/23 prowadzone będą równorzędnie trzy kursy. Wykłady codziennie od 5—9 po południu.

**Ziemia dla żołnierzy.** Dowództwo okręgu korpusu Kraków wzywa, by ubiegający się o nadział ziemi na kresach, kandydaci we własnym interesie zgłaszali się osobiście z odpowiedniemi już gotowemi zaświadczeniami i zobowiązaniami do tego referatu osadnictwa żołnierskiego Dowództwa okręgu korpusu, na terenie którego stale zamieszkują (mieszkający na terenie Dowództwa okręgu korpusu Kraków do referatu osadnictwa żołnierskiego przy Dowództwie okręgu korpusu Nr V w Krakowie, ul. Stradom l. 14, III p.) codziennie, prócz niedziel i świąt w godzinach urzędowych od 11 do 12, a to celem szczegółowego i wyczerpującego poinformowania się.

**Zjazd młodzieży w Sędziszowie.** W niedzielę dnia **17 września** o godz. 3-ciej po południu odbędzie się w **Sędziszowie zjazd młodzieży**, powiatu ropczyckiego. Przemawiać będą pp.: Piotr Passowicz, dyrektor gimnazjum z Dębicy, profesor Rouppert z Krakowa, Matysek z Małej, Bieńkowski, kierownik uniw. żołnierskiego z Dębicy i inni. Przygrywać będzie orkiestra dęta gimn. z Dębicy i orkiestra smyczkowa młodzieży sędziszowskiej. Wieczorem młodzież sędziszowska odegra sztukę „Sąsiedzi", a Koło z Sielca sztukę p. t.: „Żywy nieboszczyk". Młodzież całego powiatu, jak również tych, którym przyszłość młodzieży leży na sercu, zapraszamy do wzięcia udziału w zjeździe. Za okręgowy Związek młodzieży

*P. Passowicz*, prezes. *Fr. Stachnik*, sekretarz.

**Kradzież listów amerykańskich.** Dnia 27 sierpnia u. r. włamali się złodzieje do generalnej sortowni listów amerykańskich w urzędzie pocztowym Kraków II i znaczną ilość tych listów skradli. Za pomoc przy wykryciu złodziei wyznaczył rząd ćwierć miljona mkp. nagrody.

W Medyce aresztowano w ubiegłym tygodniu naczelnika poczty, Władysława Haleckiego i urzędniczkę pocztową, Marję Gdulewicz, za kradzież listów amerykańskich. U Haleckiego znaleziono podczas rewizji około 60 takich listów, z których dolary zostały wyjęte. Ogółem skradł on przeszło 100 takich listów. U Gdulewiczowej nie znaleziono żadnych listów, ani kopert.

**Straszne wypadki.** W Jordanowie, u niejakiego Zarychty, stolarza, znalazł onegdaj terminator na strychu karabin i oddał go Zarychcie. Ten, wziąwszy karabin do ręki, nie skontrolował bezpiecznika i nacisnął nieostrożnie kurek, wskutek czego padł strzał. Kula wpadła do sąsiedniej izby i przeszyła żonę Zarychty oraz trzymane przez nią na rękach dziecko. Dziecko zmarło natychmiast, Zarychtowa po dwóch dniach. — Podobny wypadek zdarzył się onegdaj w Ostrorogu, w pow. szamotulskim, w Wielkopolsce. 11-letni syn wachmistrza Bremiewicza, bawiąc się karabinem, włożył do niego nabój i wymierzył z żartów do swego 9-letniego braciszka. Padł strzał i zabił chłopca na miejscu.

**Zmarły mąż na ślubie swej żony.** Niezwykły wypadek zaszedł onegdaj we Felsztynie w Małopolsce. Jeszcze w roku 1914 obywatel tamtejszy, Walenty Mirta, właściciel ładnego gospodarstwa, poszedł na wojnę i dostał się do niewoli rosyjskiej. W domu została jego żona, Bronisława, z 5-cio-miesięcznem dzieckiem. W roku 1915 otrzymała Mirtowa jedyny list od męża z niewoli. Od r. 1916 korespondencja się urwała. Minęły lata. Mirtowa nie mogła sobie dać rady z gospodarstwem, zwłaszcza, że w międzyczasie umarła jej matka i brat. Postanowiła więc wyjść powtórnie za mąż. Sąd w Samborze uznał Walentego Mirtę za zmarłego. Wyszły zapowiedzi. Ze ślubem zwlekano, bo Mirtowa chciała koniecznie, by ślub dał jej ks. Watulewicz który po śmierci ś. p. posła Skarbka wszedł do Sejmu, jako jego zastępca i przebywał w Warszawie. Nareszcie ks. Watulewicz wrócił. W domu Mirtowej przygotowano wszystko do ślubu. Przybyli goście weselni i czekano tylko na przybycie pana młodego, by pójść do kościoła. Naraz otwarły się drzwi i do izby wszedł... Walenty Mirta. Zjawił się jak widmo z za grobu po 8 latach nieobecności. Z radością powitała go żona. Za chwilę przybył niedoszły „pan młody", który oczywiście jak niepyszny wycofał się. Wesele się odbyło, tylko... do kościoła nie potrzeba było chodzić na ślub.

**Kurs marki polskiej** utrzymuje się mniejwięcej na jednym poziomie. Za dolara płacono dnia 5 b. m. 8.500 mkp., za koronę duńską 1.900 mkp., za koronę czesko-słowacką 260 mkp., za markę niemiecką 5 mkp. 50 fen., za koronę austrjacką 11 fenigów.

**Giełda zbożowa.**

Dnia 5 września płacono we Lwowie za żyto 17.000 za pszenicę 28.000 mkp. W tymsamym dniu płacono w Warszawie za żyto 18.000, za jęczmień 18.700, za pszenicę 32.000 mkp.

**Napad Niemców na Francuzów w Gdańsku.** W ubiegłą niedzielę rozwydrzeni hakatyści gdańscy napadli na idących ulicą marynarzy francuskich ze stojącej w porcie francuskiej floty. Tłum Niemców liczył około 4.000 ludzi, a uzbrojony był w pałki i żelazne kije. 50 Francuzów pobito do krwi. Pobito także kilkudziesięciu Polaków. Niewątpliwie Francuzi upomną się o swoich żołnierzy i nauczą hakatystów gdańskich porządku.

**Stosunki we wschodniej Małopolsce** zaczynają się stawać coraz bardziej nieznośne. W okolicach Mościsk aresztowano onegdaj ukraińca Franka Kalimona w chwili gdy podkładał dwie **bomby pod młyn polski.** W Stryju robotnicy znaleźli w budującej się wielkiej polskiej **fabryce papierów podłożoną bombę z lontem.** Bomba tylko wskutek wadliwej konstrukcji nie wybuchła. **W Jaworowie** jacyś nieznani sprawcy rzucili onegdaj **dwie bomby do domu w którym się mieści posterunek policji.** Bomby wybuchły, wskutek czego całe mieszkanie zostało zniszczone. Na szczęście wszyscy policjanci byli na służbie, więc nikt nie zginął. Równocześnie na drugim końcu miasta wybuchł pożar w zabudowaniach hr. Dębickiego; ogień został podłożony. W Stryju nieznani sprawcy rzucili **dwa granaty ręczne do koszar policji** i do mieszkania komendanta policji. Na szczęście bomby te nie wybuchły. W Berezowie Niżnym usiłowano w ten sam sposób zniszczyć polski Dom ludowy. W Kosmaczu pod Kołomyją podłożyli zbrodniarze **nabój dynamitowy pod szyb naftowy,** własność firmy „Premier", a następnie oblawszy szyb benzyną, podpalili go. Tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom okolicznej ludności zdołano ogień zlokalizować. W lasach okolicznych aresztowała policja dwóch sprawców tej ostatniej zbrodni. Jeden nazywa się Michał Sznajder, drugi Antoni Kulmanek. Obydwaj pochodzą z Czech. Przyznali się, że **chcieli wywołać rozruchy wśród Hucułów przeciw Polsce.** Wszelkie poszlaki wskazują, że działa tu mafja ukraińsko-czeska, usiłująca we wschodniej Małopolsce wywołać mąt. Do zbrodni używa ta mafja skautów ukraińskich, tak zwanych „płastunów". Jest to organizacja terrorystyczna. „Płastuni" **mordują** nawet **wójtów ukraińskich,** którzy nie wykonają ślepo rozkazów Petruszewycza, siedzącego w Wiedniu i pracującego nad oderwaniem wschodniej Małopolski od państwa polskiego. Tak zamordowano onegdaj

w Dulibach pod Stryjem niejakiego Dmytra Kuszczaka, a w Podhorcach wójta Jana Skórę. Policja zabrała się energicznie do śledzenia sprawców tych zbrodni i aresztowała we Lwowie cały szereg „płastunów".

**Na kresach wschodnich** nie ustaje agitacja bolszewicka. W ubiegłym tygodniu aresztowano w Grodnie bandę, złożoną z 30 bolszewików, przy których znaleziono ogromną ilość materjałów wybuchowych i broni, a nawet karabiny maszynowe. Banda ta miała wykonać napad na komendę korpusu w Grodnie. Znaleziono u aresztowanych wielką maszynę piekielną, którą miano wrzucić do piwnicy domu komendy korpuśnej. Wybuch tej maszyny byłby spowodował doszczętne zniszczenie gmachu.

**Człowiek ptak.** Niemcy dokonali niesłychanego wynalazku. Wynaleźli obecnie **samoloty, mogące się unosić w powietrzu bez motoru.** Człowiek staje się więc powoli ptakiem. Niedawno odbyły się w Niemczech, koło miasta Fulda, zawody lotnicze. Lotnik Hentzel przez trzy godziny i 10 minut latał w powietrzu na samolocie bez motoru. Lotnicy francuscy zdołali unosić się bez motoru najwyżej przez 50 minut.

## Składki.

W administracji »Piasta« złożono:

**Na fundusz P. S. L.:** Włościanie z Jadownik: Wł. Sedlak 2.000 mkp.; Jurczak i Konop po 500; Kozka 300; Fr. Urban, Wł. Burzawa, Kosieniak, Pawlik i Flis po 200; J. Nowak (starszy), J. Nowak (młodszy), Kogut, Burzawa, Gibas, Kózka, Wilkosz, Grajdura, Fr. Kryca, Józef Kryca, Liro, Baliga, Tomaj, Nowak, Jędrzej Wilkosz, Anioł, Kamysz, Stauuch, Popsada, Fr. Gibas (starszy), Wiklański, Kozioł, Jurczak, Kozłowski, Partyka, Józef Gibas, Wł. Kozioł, Wł. Burzawa, Kiełbasa, Wł. Gibas, Fr. Burzawa, St. Gibas, Józef Anioł po 100 mkp., Józef Burzawa, Paweł Szczypta, Marja Szczypta, Bąk, po 50 mkp.; Józef Spyrka 20 mkp. Razem 7.820 mkp.—Franciszek Porębski z Drwini ad Bochnia 1.000 mkp.—Ludowcy z Połomia Dużego, p. Wiśnicz, zebrali na listę składkową Nr 570: Fr. Mikulski 300 mkp., Jan Jastrzębski 100, Jan Święch 100, Wojciech Święch 100, Maciej Zagórski 55, Teofil Mikulski 90, Jan Fortuna 20, Jakób Krupa 100, Józef Krupa 100, Marcin Buskiewicz 50, Feliks Burkiewicz 100, Stanisław Trzeciak 40, Jan Trzeciak 100, Józef Kurek 100, Józef Święch 100, Gutowski 55, Fortuna 200, Kokoszka 400, Chłopek 10, Skalski 100, J. Fortuna 60, Drybniak 100, Wł. Rojek 50, Mikulski 200, Szewczyk 50, Święch 100, Jan Fortuna 100, Fr. Szewczyk 30, Jakób Skalski 100. — Razem 3.010 mkp. **Ogółem wedle tych wykazów 11.830 mkp.**

**Na pogorzelców z Janowa Lubelskiego:** Dr Jakób Janiga z Tuchowa, Ludwik Gajewski, Ludwik Bicz i red. Rączkowski z Krakowa po 1.000 mkp. Razem **4.000 mkp.**

# Baczność ludowcy!

**W Brzeskiem.** W niedzielę dnia **10 września** w południe, po sumie, odbędzie się **w Wojniczu wiec** publiczny. Referować będzie dr Brodacki. Ludowcy, jawcie się jak najliczniej!

**W Łańcuckiem.** Dnia **17 września** o godzinie 12-tej w południe odbędzie się **w Żołyni mieście w sali szkoły koszykarskiej wspólne posiedzenie** Powiatowej Rady chłopskiej i powiatowego zarządu Piastowców. Delegaci powinni przybyć jak najliczniej.

*Jan Sikora*, prez. *Ignacy Czado*, sekr.

**W Nowotarskiem, na Spiszu i Orawie:** Dnia **18 września, o godz. 12 w poł., odbędzie się w sali Domu ludowego w Nowym Targu wielki wiec ludowy.** Referować będą posłowie ludowi. Jawcie się jak najliczniej!

**W Brzeskiem:** Dnia **12 września** we wtorek o godz. 10 przedpoł., odbędzie się **w Brzesku** w sali Sokoła **wiec sprawozdawczy posła Jana Bryla.** Ludowcy, jawcie się jak najliczniej!  *Sekr. pow.*



# Listy.

**Rabka,** w Myślenickiem. Dnia 6 sierpnia odbyło się u nas zebranie organizacyjne P. S. L. w domu gminnym, pod przewodnictwem wójta Mlekodaja, przy współudziale inż. Makowskiego. Utworzyliśmy Koło P. S. L. z wójtem Janem Mlekodajem, jako przewodniczącym, Pawłem Malinowskim, jako zastępcą, Jakóbem Florkiem, sekr. i Antonim Chorążym, skarbnikiem. *J. Florek.*

**Raba Wyżna,** w Myślenickiem. Dnia 27 sierpnia odbyło się po sumie wielkie zebranie przedwyborcze, w którem wzięła udział ludność z czterech wiosek. Przewodniczył inż. Makowski, sprawozdanie poselskie złożył poseł Bednarczyk. Uchwalono jednomyślnie zaufanie Klubowi P. S. L. i prez. Witosowi, oraz Naczelnikowi państwa.

*Arendarczyk*, wójt.

**Lipnica Wielka,** w Grybowskiem. Z dniem 23 sierpnia otwarte zostały w naszej gminie tygodniowe targi na bydło, które się odbywają co środę na targowicy, urządzonej na placu, wykupionym na ten cel przez gminę. Z targu tego korzystać będzie około 30 okolicznych gmin, oddalonych o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt klm. od najbliższych miasteczek, do których często z powodu złych dróg nawet przystępu nie mają. Starania o targi rozpoczęto jeszcze w r. 1900 u rządu austrjackiego, ale spełzły one wówczas na niczem. Obecna Rada gminna postanowiła ubiegłej zimy ponowić starania w tej sprawie u naszych władz administracyjnych. Starania te, dzięki poparciu prez. Witosa, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wobec ważności

znaczenia targów tych dla naszej gminy i gmin okolicznych, podpisana Zwierzchność gminna poczuwa się do obowiązku złożenia publicznego serdecznego podziękowania czcigodnemu prez. Witosowi, wojewodzie krakowskiemu, p. Gałeckiemu, staroście p. Dziekońskiemu i wszystkim tym, którzy współdziałaniem swojem przyczynili się do pomyślnego załatwienia tej tak ważnej dla nas sprawy. Imieniem całej gminy składamy staropolskie „Bóg zapłać".

*Paweł Jurek*, nacz. gminy. *Wojciech Rusek*, sekr.

**Podłęże** w Bocheńskiem. Endecy zaczynają żerować... W dniu 12 z. m. zaglądnęło do naszej wsi trzech agitatorów endeckich: Gruszecki, Kręcki i Puzia i cichaczem zebrali około 30 ludzi, aby sobie użyć na Piłsudskim i ludowcach. Zabawę przerwał im w porę p. Wojewoda, str. kolejowy — tak, że nie wszczynali już ataków, tylko zabrali swój papierów i ruszyli na stację kolejową. Charakterystycznem jest, że endecy w braku poważnych obywateli dobierają sobie do partji same ciemne indywidua o mętnej przeszłości. Najwybitniejszym wszechpolakiem jest tu bowiem obecny wójt Podłęża, Antoni Szeląg, karany przedtem czterokrotnie ciężkiem więzieniem, a obecnie w procesie z p. Książkiem, wybitnym naszym działaczem, zasądzony ponownie w Niepołomicach i w Krakowie na 21 dni aresztu z zamianą na 75.000 kor. grzywny, a jego 5 przyjaciół z pod sztandaru endeków na 14 dni aresztu i 50000 kor. grzywny. Obecnie pan wójt podłęski ma już 6 wyroków (także i ciężkie więzienie poza sobą), a mimo to urząd wójtowski dalej sprawuje ku szkodzie i krzywdzie uczciwych obywateli. Kiedyż starostwo bocheńskie zdobędzie się wreszcie na jakiś energiczniejszy krok i wójta przepędzi jeśli już nie z powrotem do „hereśtu", to przynajmniej do domu?

*Miejscowy.*

**Mazana Dolna**. Dnia 30 sierpnia odbyło się u nas zebranie polityczne, zwołane przez p. Śmiłowskiego, byłego posła do parlamentu wiedeńskiego. Omawiano wspólną akcję Piastowców ze Stapińszczykami przy nadchodzących wyborach. Stwierdzono, że lud naszego powiatu pójdzie ławą za listą P. S. L. *Wojciech Napora.*

**Siedliska**, w Grybowskiem. Dnia 20 sierpnia odbyło się u nas zebranie ludowców przy udziale przeszło 100 poważniejszych gospodarzy. Referat wygłosił kierownik szkoły, p. Zmuda. Wszyscy obecni wpisali się na członków Koła P. S. L. Przewodniczącym Koła został Wojciech Wołkowicz, zastępcą Wawrzyniec Motyka, sekretarzem Józef Bogusz, skarbnikiem Stanisław Fec. Zebrani złożyli 5000 mkp., z czego 3000 przesłali do zarządu powiatowego, resztę zostawili na potrzeby Koła. *J. Bogusz*, sekr.

**Grybów**. Autorowi, względnie inspiratorowi kłamliwej i oszczerczej notatki w Nrze 36 „Wiechcia Ściółki" o festynie ludowym, urządzonym w dniu 13 sierpnia b. r. w Berdechowie, koło Stróż, odpowiadamy krótko, bo szkoda na pisanie o takich indywiduach papieru; panie geometro Pecu —, znają cię wszyscy porządni i nezciwi ludzie — ty chcesz dawać nam nauki?! Festyn nasz nie był takim, jak wasze festyny i zabawy, gdzie bardzo często rozbijano sobie głowy szklankami i „urzynano" się do nieprzytomności, choć to byli niby inteligenci z miasta, którzy się uważają za wyższych od chłopa. Nie pobili się na festynie ludowcy, bo to u nas nigdy się nie zdarza, natomiast zaczęły się awanturować nasłane przez was indywidua z pod ciemnej gwiazdy, które miały na wasz rozkaz zakłócić nam spokój i powagę zabawy. Zioniesz, agitatorze endecki, nienawiścią i odrazą do chłopa, nie podobają ci się zabawy i festyny ludowe, szkalujesz i oczerniasz tych, co z chłopem idą zawsze, nietylko przed wyborami. Nie przestrasza nas to, bo wiemy, co wart wasz patrjotyzm i uczciwość, bo wiemy że boicie się mądrego i uświadomionego chłopa, że tumanicie tego chłopa przed wyborami po to, by po wyborach powiedzieć: „chamie", siedź cicho, my będziemy rządzić. Podatki, daniny i wszelkie ciężary zwalicie na niego, bo według was „on ma"; chcecie za darmo masło, jajka, zboże, i t. p., bo według was, chłop powoduje drożyznę i wszystko zło, któremu wy, różni Warzechy, Wierzbiccy i t. p. winni jesteście. My mówimy chłopu prawdę i pragniemy, by był panem w swojem państwie, które obronił i utrzymuje. Wtedy miljonerzy, wzbogaceni na nędzy i krzywdzie chłopskiej, wtedy paskarze i zdziercy nie będą mieli głosu, bo musi nastać sprawiedliwość i równość dla wszystkich. Dlatego, chłopi, pędźcie precz od siebie agitatorów księżo-pańskich, nie dajcie się rozbijać i bałamucić, tylko idźcie ławą do wyborów na kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego, które buduje Polskę ludową. Od was zależy, czy Polska taką po wyborach będzie. *J. Sułowicz.*

**Chrzanów**. Dnia 31 sierpnia br. odbyło się tu zwołane przez zarząd okręgowy zebraniec złonków zarządu powiatowego i delegatów ludowych Rad gminnych P. S. L. z powiatu chrzanowskiego. Przeprowadzono obszerną dyskusję o awanturniczem zachowaniu się grup reakcyjno-prawicowych w Sejmie w czasie dwumiesięcznego przesilenia gabinetowego, tudzież na temat stanowiska, jakie ma zająć włościaństwo tutejszego powiatu przy obecnych wyborach do Sejmu. Po dyskusji powzięto jednomyślnie następującą uchwałę: Zebranie wyraża gorące podziękowanie i wdzięczność Naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, i Prezesowi P. S. L., Wincentemu Witosowi za ich niestrudzoną, pełną poświęcenia pracę przy odbudowie państwa wśród najtrudniejszych warunków i **prosi pos. Wincentego Witosa, aby** przy obecnych wyborach do Sejmu **kandydaturę swoją na posła z tutejszego okręgu na pierwszem miejscu postawił.** Jako dalszych kandydatów P. S. L. z tego okręgu Nr 42 zaproponowało zebranie w tajnem głosowaniu jednomyślnie p. Józefa Ciubę, rolnika z Babic, znanego z cichej lecz niezmordowanej pracy od długich lat dla ekonomicznego podniesienia ludu wiejskiego, oraz p. dra Ignacego Wróbla, byłego posła do parlamentu wiedeńskiego z tutejszego powiatu, obecnie dyrektora departamentu prawniczego w ministerstwie kolei w Warszawie, który przed wojną położył wielkie zasługi nad kulturalnem podniesieniem ludu wiejskiego, a w czasie wojny światowej wśród najtrudniejszych warunków z narażeniem własnej osoby wobec wojskowych władz austrjackich spieszył ludności tutejszego powiatu z bezinteresowną obroną i pomocą. Zebranie wzywa wyborców innych powiatów okręgu wyborczego Nr 42, aby wymienionych trzech kandydatów, jako pełnych poświęcenia i bezinteresowności, a zarazem uzdolnionych do owocnej pracy w Sejmie w imię solidarności i dobra ludu wiejskiego jednomyślnie poparli. Nadto poleciło zebranie p. Franciszkowi Olasowi z Krzeszowic, aby dla solidarności w stronnictwie P. S. L. własnej kandatury nie stawiał. Za powiatową Radę ludową

*Dr Marczak*, przew. *Chmaj*, sekr.

**Sokołów**. Ruch oświatowy rozwija się u nas w dosyć szybkiem tempie dzięki, staraniom p. Dostycha, właściciela hurtowni tytoniu. Odbyło się kilka przedstawień amatorskich i zabaw. Sklepów katolickich powstało kilka; rozwijają się one pomyślnie, bo lud zaczyna rozumieć hasło: swój do swego. Żydów i u nas nie brakuje, jak w każdem zresztą mieście. Kilku „emigrantów" zawiązało Spółkę i buduja fabrykę wozów i tartak, inny założył garncarnię. Może

kiedy stosunki ekonomiczne zmienią się na lepsze. Wielką bolączką ludności jest odległość od stacji kolejowej, która wynosi 24 km. *Młody ludowiec.*

**Limanowa.** Powiat nasz zaczyna w ostatnich czasach budzić się do życia społecznego i politycznego. Prawie we wszystkich gminach powstały Koła ludowe. Reszta nie pozostanie w tyle za niemi i zapewne w niedługim czasie również założy je u siebie. Dnia 24 lipca odbył się w Limanowej zjazd delegatów Kół, na który przybył delegat zarządu okręgowego, p. J. Mitka. Przewodniczył Wojciech Dziedzic z Krasnego, sekretarzował Wład. Gębik ze Szczyrzyca. Sprawę organizacji referował p. Jan Mitka. Wybrano zarząd powiatowy, do którego weszli: St. Dudzik z Rupnowa przewodniczący, Stan. Król z Roztoki zastępca, Wład. Gębik ze Szczyrzyca sekretarz i delegat, Wojciech Dziedzic z Krasnego skarbnik, zaś Wład. Rymarczyk z Pogorzan, Wojc. Trzópek ze Stróży, J. Kapera z Góry św. Jana, J. Brewczyński z Janowic, J. Drożdż z Jodłownika, A. Kolarz z Rybia Nowego. Sz. Sołtys ze Słopnic Szlacheckich, St. Kita z Kisielówki, J. Morzywołek z Łukawicy, A. Król z Roztoki, A. Hebda z Przyszowy członkowie. Uchwalono cześć i podziękowanie Naczelnikowi państwa, wotum zaufania P. S. L. i prezesowie Witosowi, posłom zaś Matakiewiczowi, Maślance i Janowi Potoczkowi wyrazy bezwzględnego potępienia. Składka na cele stronnictwa przyniosła 2000 mkp. *Wł. Gębik.*

**Ciężkowice**, w Chrzanowskiem. Dnia 25 czerwca odbyło się tutaj poufne zebranie członków P. S. L. „Piast“ przy udziale około 60 członków, tak z Ciężkowic, jak i okolicy. Przewodniczył p. Józef Slusarczyk, sekretarzował p. Lomer Wojciech. Referat o sytuacji politycznej wygłosił delegat zarządu ogręgowego p. Cholewicki, do organizacji zachęcał delegat z powiatu chrzanowskiego, p. Czuba. Przemawiał również p. Slusarczyk. Uchwalono hołd Naczelnikowi państwa, oraz prezesowi Witosowi, potępiono warcholską robotę narodowej demokracji i domagano się zniesienia urzędu walki z lichwą. *Slusarczyk.*

**Stryszów**, powiat Wadowice. Gmina nasza stoi silnie nad sztandarem ludowym; mamy zorganizowaną Radę ludową pod przewodnictwem naczelnika gminy, p. Talagi. Celem napiętnowania nikczemnych oszczerstw, rzucanych pod adresem P. S. L., zwołaliśmy publiczne zgromadzenie z końcem maja, na które przybył przewodniczący powiatowej Rady ludowej, p. Józef Roman, prof. gimnazjalny z Wadowic. Przewodnictwo objął p. Lasek. Prof. Roman omówił te czasy, kiedy u rządu stał chłop, prezes Witos, i napiętnował nikczemne oszczerstwa stronnictwa katolicko-ludowego, rzucane na P. S. L. Nie w smak to poszło tutejszemu ks. wikaremu, ale widząc zdecydowaną postawę zebranych, sam głosował za wnioskiem, wyrażającym hołd naczelnikowi państwa, twierdząc, że ten... się poprawił. Uśmialiśmy się serdecznie, kiedy ks. wikary apelował do Stapińszczyków, obecnych na sali, by mu pomogli zwalczać znienawidzanych piastowców. Radzimy ks. wikaremu, by lepiej do polityki się nie mieszał, bo my wiemy, co nam nasz chłopski interes każe robić. Uchwalono cześć i hołd naczelnikwi państwa, wotum zaufania klubowi P. S. L. i protest przeciw zamachowi na reformę rolną. *Rada Ludowa.*

**Latoszyn**, w Ropczyckiem. Gdy dnia 11 maja około 10-tej wieczór jechałem wraz ze szwagrem moim, Franciszkiem Zygmuntem, do Latoszyna, wioząc na pole nawóz, zostałem zaczepiony przez dwóch maszynistów z Kawęczyna, niejakiego Olszowskiego i Stanowskiego. Panowie ci, oburzeni, że wioze droga nawóz wtenczas, gdy oni spacerują; nawymyślali mi, a gdy im odpowiedziałem, że nie mają prawa zabraniać mi jeżdżenia drogą, zaczęli mnie popychać, a nawet dusić za szyję, tak, że ledwie im się zdołałem wyrwać. Gdy poskarżyłem się na ich postępowanie na posterunku w Kawęczynie, poczęli urągać na nasze stronnictwo i prezesa Witosa, wołając, bym do niego poszedł ze skargą. Mylą się nasi wrogowie, jeśli sądzą, że głupiemi drwinami zdołają nas oderwać od naszego wodza. Przeciwnie, tem silniej przy nim stać będziemy, bo wiemy, że on jest naszym jedynym obrońcą, a P. S. L. jedynem stronnictwem, które stoi na straży praw ludu. *Stanisław Pasik.*

**Korzenna**, w Grybowskiem. Ruch oświatowy zaczyna u nas po wojnie odżywać. W niedzielę 16 lipca urządziła młodzież z inicjatywy miejscowego kierownika szkoły, p. Saratowicza przedstawienie amatorskie w sali szkolnej. Odegrano „Anusię Krożankę“ i „Jaśkowe zamysły“ bez zarzutu. Smutne tylko, że z inteligencji nikt prawie prócz nauczycielstwa nie przyszedł na przedstawienie. Jeśli idzie o życie polityczne, to wiadomość o dążeniu P. S. L. do złączenia wszystkich stronnictw ludowych, przyjęto z wielką radością. Cały lud dąży do jednego celu, więc nie powinien być rozbity na kilka obozów, zwalczających się wzajemnie. *J. Mokrzycki.*

**Okulice**, w Bocheńskiem. Na dzień 16 lipca zapowiedział ks. proboszcz z ambony wiec na podwórzu kościelnem, na który przybył osławiony „poseł“ Maślanka. Proboszcz zamianował przewodniczącym jednego z księżych lizuni, poczem zabrał głos poseł Maślanka. Gdy jednak zaczął rzucać oszczerstwa na Piastowców, z tłumu ozwały się głosy: „Renegat! Zdrajca sprawy chłopskiej! Boi się pokazać w swoim okręgu, boby go miotłą wypędzono“ i t. p. Widząc wzrastające wzburzenie, cofnął się poseł na plebanję, a proboszcz chciał lud rozpędzić. Ale w tej chwili stanął na mownicy p. St. Stachnik, powitany oklaskami i zatrzymał ludność, obiecując, że się dowie prawdy o Maślance. Mimo protestów i wysiłków ks. proboszcza zebrani pozostali i wysłuchali z zainteresowaniem przemówienia posła Rudnika, który przypieczętował kłamstwa Maślanki. Uchwalono wśród oklasków wotum zaufania dla P. S. L., zaś wotum nieufności dla Klubu katolicko-ludowego i renegata Maślanki. Ludu polski! Pędź od siebie takich opiekunów, jak Maślanka, bo oni zawsze gotowi zdradzić twą sprawę! *J. S-k.*

**Rzędzianowice**, w Mieleckiem. Dowiedzieliśmy się przypadkowo z 24 Nru „Ludu Katolickiego“, że u nas miało się odbyć „piękne zebranie organizacyjne z ramienia stronnictwa katolicko-ludowego“. Jeżeli było „piękne“, to chyba dlatego, że byli na niem ks. Pykosz, wikary z Mielca, kandydat na posła katolickiego, p. Greis, nauczyciel z Rzochowa, miejscowy kierownik szkoły, p. Józef Nowak i trzech lizuniów księży. Więcej nikogo nie było, bo tu wszystko Piastowcy i nieco Krempowców. P. kierownik szkoły nie bardzo pilnuje szkoły i dlatego widocznie oddał się na usługi „Ludu Katolickiego“, licząc na to, że księża obronią go w Radzie szkolnej powiatowej. P. Nowakiem zajmiemy się jeszcze później. *S.*

**Łukanowice**, w Brzeskiem. Dnia 9 lipca odbyło się tutaj liczne zebranie ludowe. Zagaił p. Władysław Nowak, przewodniczył p. Wojciech Spiewak z Zakrzowa, sekretarzował p. Tendera z Wojnicza. O przesileniu rządowem i sytuacji politycznej mówił p. Wąsowicz z Tarnowa. W dyskusji przemawiali pp.: Stefan Kurek, Nowak, Jan Nieć, St. Kmiecik i wielu innych. Uchwalono pełne zaufanie Klubowi P. S. L. i prezesowi Witosowi, hołd naczelnikowi państwa. wotum nieufności posłom stronnictwa ka-

tolicko-ludowego, Matakiewiczowi, ks. Lubelskiemu i Maślance. Na fundusz wyborczy zebrano 2109 mkp., które przesłano do sekretarjatu w Brzesku. *Wł. Tendera.*

**Sufczyn**, w Brzeskiem. Dnia 16 lipca odbyło się zebranie ludowców ze Sufczyna, Dębna, Woli Dembińskiej i Wojnicza. Zagaił je p. Adam Michałek, przewodniczył naczelnik gminy, sekretarzował podpisany. Sytnację polityczną przedstawił w wyczerpującem przemówieniu delegat zarządu głównego z Krakowa, p. Mitka, o organizacji mówił dyrektor Witek z Brzeska, nawołując do solidarnego wytężenia wszystkich sił ludu w walce z reakcją. W dyskusji przemawiali pp.: Turlej, Michałek, Fr. Michałek Adam i wielu innych. Uchwalono rezolucje równobrzmiące z rezolucjami uchwalonemi w Łukanowicach, wzywające nadto Klub P. S. L. do wytężenia wszystkich sił w walce z prawicą, dążącą do obalenia naczelnika państwa. Na fundusz wyborczy zebrano 1235 mkp., które przesłano do sekretarjatu w Brzesku. *Wł. Tendera.*

**Biadoliny Szlacheckie**, w Brzeskiem. Tego samego dnia wieczorem odbyło się w budynku Filipa Hajdy zebranie ludowców z Perły, Biadolin Radłowskich i Szlacheckich, na którem przemawiali: delegat Jan Mitka z Krakowa i dyr. Witek z Brzeska. W dyskusji przemawiali pp.: Wojciech Jakubas, Kliś, Jakubas Jędrzej. Uchwalono rezolucje jak na zebraniu w Sufczynie.

*Filip Hajdo.*

**Markowizna**, w Kolbuszowskiem. Dnia 25 czerwca odbył się u nas liczny wiec. Zagaił p. Jan Bielak z Nienadówki, przewodniczył p. Winc. Matuła, zastępował Paweł Szot, sekretarzował Rembisz Wojciech. Sytuację polityczną i najważniejsze dla ludu sprawy omówił wyczerpująco p. Jan Bielak. O potrzebie organizacji mówił p. Franciszek Drapała z Trzebuski. Uchwalono zawiązać Koło P. S. L. „Piast", do którego zapisali się prawie wszyscy mieszkańcy gminy. Do Rady ludowej weszli pp.: Winc. Matuła, naczelnik gminy jako prezes, Paweł Szot zastępca, Paweł Smolak sekretarz, Wojciech Rembisz skarbnik, Jan Stec, Sałek Florjan, Słoński Franc. i Jan Wilk członkowie. Uchwalono hołd i wotum zaufania prezesowi Witosowi i P. S. L., uchwalono rezolucję, wzywającą do zjednoczenia wszystkich stronnictw i domagającą się szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej.

*Winc. Matuła*, przew., *Paweł Smolak* sekr., *Wojciech Rembisz*, skarbnik.

**Trzeboś**, w Kolbuszowskiem. Dnia 29 czerwca odbył się u nas liczny wiec, Przewodniczył Szczepan Nowak, naczelnik gminy z Nienadówki, oraz Józef Cisek z Trzebosi, sekretarzowali: Stan. Motyl z Nienadówki i Michał Nowak z Trzebosi. Referat polityczny wygłosił p. Jan Bielak. W dyskusji zabierali głos pp.: Lech, Mika i inni, zaś p. Andrzej Nowak z Nienadówki dał ciężką odprawę jednemu jedynemu zwolennikowi „Wieńca i Pszczółki". Uchwalono wotum zaufania prezesowi Witosowi i Klubowi P. S. L. i wezwano inne stronnictwa ludowe do złączenia się w jedno stronnictwo ludowe. Założono Radę ludową i wybrano zarząd, do którego weszli: Paweł Mika, przewodniczący, Michał Nowak przewodniczący, Józef Cisek, sekretarz, Andrzej Piskor, skarbnik.

*Fr. Drapała, Michał Nowak.*

**Kończyska**, w Brzeskiem. Dnia 25 czerwca próbowali endecy szczęścia w Zakliczynie; zwołując wiec, zapowiedzieli przybycie posła Zamorskiego. Dla zapewnienia sobie powodzenia wysłane p. Budzynowi dwa listy z pogróżkami, by nie ważył się na tym wiecu pokazywać, bo będzie z nim źle. Zebrało się wielu ludowców z okolicznych wiosek, bo „endeków" tu nie mamy, ale p. Zamorski nie przyjechał. Zjechał natomiast dr Kowalski, jakiś prezes od inwalidów i na okrasę chłop pamularz z Bocheńskiego, Puzia. Wbrew życzeniu endeków wybrano przewodniczącym ludowca z Łusławic, Michalika. Gdy jednak jeden z naganiaczy endeckich zaczął w przemówieniu swojem napadać na Piastowców, powstała na sali burza, a pp. endecy, widząc groźną postawę zebranych, ulotnili się ze sali bocznemi drzwiami. Po przemówieniach pp. Florkowskiego i Budzyna uchwalono jednogłośnie wotum zaufania dla P. S. L. i prezesa Witosa, a pogardę dla endeckich rozbijaczy chłopskiej jedności. *Jan Oleksik.*

**Żabno.** Dnia 16 czerwca odbyło się u nas zgromadzenie, na które przybyło kilka tysięcy chłopów z okolicznych wsi. Wiec odbył się również pod gołem niebem; mówcy przemawiali z balkonu domu p. Kurkowskiego. Przewodniczył p. Adam Krupa, wójt z Niecieczy, zastępował go p. Marcin Liro, wójt z Biskupic, sekretarzował p. Stan Anioł z Niecieczy. Referowali: prez. Witos, który bardzo gruntownie wyjaśnił istotę obecnego przesilenia rządowego i zakusy reakcji sejmowej, oraz prof. Dubiel. Zgromadzeni przyjęli przemówienia te hucznemi oklaskami oraz uchwalili odpowiednie rezolucje. Jak Filip z Konopi wyrwał się sędzia żabieński, p. Jaworski, głosując sam jeden przeciw rezolucji, wyrażającej zaufanie posłom P. S. L., jednak zgromiony przez otoczenie, przycupnął, jak trusia.

*Uczestnik.*

**Zabornia - Rabka**, w Nowotarskiem. Dnia 6 sierpnia odbyło się u nas zebranie ludowców, na którem zawiązano Radę gminną ludową P. S. L. Przewodniczył p. Józef Płaszczyca, sekretarzował p. Jakób Miśkowiec O obecnem położeniu politycznem, stanowisku włościan w Polsce i najważniejszych dla ludu sprawach mówił p. Józef Płaszczyca. Wezwał on gorąco do organizacji pod sztandarem P. S. L. Do Zarządu wybrani zostali: Józef Płaszczyca, przew., Józef Hanzel, zast., Michał Kwaśniowski, sekr., Jakób Miśkowiec, skarbnik, J. Myrda, Wawrzyniec Biela i Karol Kwaśniowski ze Skawy, Jędrzej Cholewa i Jan Prawica z Zaborni, członkowie. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Naczelnika państwa i pres. Witosa.

*J. Płaszczyca*, przew. *M. Kwaśniowski*, sekr.

**Milówka**, w Brzeskiem. Dnia 23 lipca odbyło się tutaj liczne zebranie włościan z Milówki, Grabna, Jaworska, Olszyn, Wielkiej Wsi i Rudki. Zagaił Wład. Tendera z Rudki, przewodniczył Jan Bujak z Milówki, sekretarzował Andrzej Nowak z Grabna. Referat polityczny wygłosił Wład. Tendera. W dyskusji przemawiali: Wład. Nowak z Łukanowic i Jan Tendera z Rudki, poczem uchwalono szereg rezolucyj aktualnych oraz cześć i uznanie prez. Witosowi i Klubowi P. S. L. Na fundusz organizacyjny zebrano 1.700 mkp. *A. Nowak.*

**Ropczyce** Dnia 16 lipca odbyło się u nas zgromadzenie delegatów gminnych P. S. L. Przewodniczył wiceprezes Pow. Rady Lud., p. Fr. Stręk. Obecną sytuację polityczną w Polsce przedstawił poseł Babicz; o przesileniu rządowem mówił poseł Dyło; o konieczności pracy nad politycznem uświadamianiem ludu, p. Fr. Stręk. W dyskusji przemawiali pp.: Lubziński, Filipowicz, Pikuła i inni. P. Fr. Lesiak z Podgrodzia odczytał artykuł endeckiej „Gazety Warszawskiej", szkalującej w niesłychany sposób chłopów i chłopskich posłów.

*Fr. Stachnik*

# Odpowiedzi Redakcji.

**J. Kruszewski, Prątnica, Pomorze:** Wysyłamy najregularniej, tak, że powinien tam być najpóźniej w sobotę. Jeśli nie przychodzi, to, widocznie jest przetrzymywany na tamtejszych pocztach. Prosimy o podanie nam tych poczt, z których numer najpóźniej przychodzi, a my sprawę poruszymy w ministerstwie. — **A. Cinia, Lgota, w Wolbromskiem:** Prośbę wręczył poseł Rączkowski odpowiedniej władzy w Warszawie. — **St. Migdalewicz, Leszno:** Zamieścimy. — **A. Nosek:** Utwór ładny. W dzisiejszych jednak czasach, w pełnym toku akcji wyborczej, na tego rodzaju utwory absolutnie nie mamy miejsca. — **Autor listów do posłów Witosa i Piuty:** Sam fakt, że pan nie miał odwagi podpisać swoich listów, jest najlepszym dowodem. że treści ich pan się wstydzi. Treść ta jest zresztą tak głupia, że nawet odpowiadać na nie nie warto. — **Gustaw Baszek w Kuszimie:** Pismo wasze odesłaliśmy do naczelnego sekretarjatu P. S. L. w Warszawie z prośbą, by się sprawą zajęto. »Piasta« wysłaliśmy. — **Jakób Krysa, szosa Chełmińska:** Napisać do zarządu okręgowego P. S. L. w Wąbrzeźnie, ulica Wolność 59, na ręce posła Wasilewskiego. — **Józef Dobrowolski, Konopkówka:** Przysługuje wam prawo równowartości za zniszczony kożuch, której możecie dochodzić na drodze sądowej. — **Adam Przerwa, Wilcza Wola:** Poradźcie im, by sobie niepotrzebnie nie robili kosztów, bo nic wam zrobić nie mogą. Wy macie prawo za sobą. — **„Nafciarz“ z Krosna:** Poinformować się listownie w redakcji tygodnika »Przemysł i Handel« w Warszawie, ul. Elektoralna 2.— **Michał Prędota, Żukowice:** Starzykowi gazetę wysłaliśmy. Broszurę p. t.: »Włościanie, organizujcie się« właśnie drukujemy i będzie ją można wkrótce nabyć. — **Strażnik Furaczyk, Rycerka Górna:** Podanie o przyjęcie do cywilnej straży celnej wnieść należy przez starostwo. — **Józef Chmielewski, Raniżów:** Naszem zdaniem, lepiej na wschodzie, bo i taniej i ziemia znacznie lepsza. — **J. W. R.:** Dopłata wynosi 950 mkp. Tym rocznikom robią trudności ze względów wojskowych. Gdy znajdziemy trochę miejsca — zamieścimy. — **Student z Żabna:** Szkoła nauk politycznych w Warszawie mieści się przy ul. Senatorskiej L. 11. — **Franciszek Grec w Poznańskiem:** W sprawie tamtejszego okręgu odnieść się do prof. Mienkiewicza w Poznaniu, redakcja »Włościanina«, ulica Kwiatowa. — **Zygmunt Baczkowski w G.:** Wolna Wszechnica Polska mieści się w Warszawie, ul. Śniadeckich 8. — **Wilhelm Buczkowski, Główna:** Owszem, napiszcie, a zamieścimy. Za pracę dzięki. — **Jan Zieliński w R.** Otrzymaliśmy. — **Antoni Kościelewski w Skoczowie:** Z informacyj skorzystaliśmy. »Piasta« wyślemy. — **Jan Nieczkowski:** Wyjdzie wkrótce broszura o szkołach zawodowych w Polsce; znajdziecie w niej wszystkie potrzebne informacje. — **Antoni Przybyś, Gać:** Jako ochotnik wstąpić można do wojska. Należy zgłosić się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień. — **Jan Nycz, Westlina:** Udać się o pomoc i poradę do komisarza ziemskiego w powiecie. Dopłata wynosi 723 mkp. **Karol Reynigh, Żyrardów:** Po bliższe informacje należy się zgłosić do sekretarjatu naczelnego P. S. L. w Warszawie, Sejm. Program posłaliśmy.— **Józef Cieśla, Łużna:** Zwrócić się do Ekonomicznego Związku Kółek rolniczych w Krakowie, ulica Wiśna 8. — **Zarząd Koła P. S. L. w Zaborni-Rabce:** Wykaz Kół P. S. L. w Ameryce podać wam może »Dziennik Polski« w Detroit. My takiego wykazu nie mamy. — **Leon Dudek, Jodłówka Tuchowska:** Starać się możecie, bo jechać wolno, chociaż liczba wyjeżdżających jest przez rząd amerykański ograniczona. — **Jadwiga Wojnar w Małopolsce:** Szkoły koronkarskie znajdują się: w Zakopanem. Kańczudze, Jaworowie, Bobowej oraz Hyżnem ad Rzeszów. Po bliższe informacje napisać do zarządów odnośnych szkół. — **Sebastjan Frudzik, Burgał:** Z mieszkania usunąć was może jedynie sądownie, co wobec ustawy o ochronie lokatorów nie jest rzeczą łatwą. — **Wojciech Piętka, Munina:** W myśl ustawy o ziemię starać się wolno tylko żołnierzom, którzy osobiście na froncie walczyli. Ustawa nie przewiduje tego, by zamiast zmarłego żołnierza kolonję mogli otrzymać jego rodzice lub rodzeństwo. Wobec tego ziemi wam nie przyznają. — **Antoni Wojnar, Urzejowice:** Rocznika tego puszczać nie chcą. Z tych pogłosek o wyłączeniu powiatów aż po Rzeszów należy się wyśmiać. — **St. Zachara:** Posyłamy polecony. — **Prof. Pytel w L.:** Pismo otrzymaliśmy, dzięki. — **Gawełczyk, Kiłkowa:** Tych informacyj mogłaby panu udzielić tylko dyrekcja szkoły marynarki w Tczewie.—**Jan Mucha, Zotwarnica:** Zwolnić pana może tylko naczelna Dyrekcja ceł przy ministerstwie skarbu w Warszawie, ulica Rymarska 5. Należałoby interwenjować osobiście. — **Jan Kuśmiński, Jarosław:** Listownie odpisać nie mogliśmy, bo nie podał pan w liście swego adresu. Należy napisać do zarządu okręgowego P. S. L. w Rzeszowie, ulica Sokoła 1, na ręce dra Jędrzeja Kusia. Będzie tam zwołany zjazd powiatowy delegatów i ci rozstrzygną. — **Michał Ciągło w Stroniu:** Ustawą z 23 sierpnia 1922 r. rozciągnięto obowiązującą u nas ustawę o ochronie drobnych dzierżawców na Litwę, przyłączoną do Polski. U nas obowiązująca ustawa nie uległa żadnej zmianie. — **Ignacy Bartosik, Klęczany:** O kandydaturze rozstrzygną delegaci na zjeździe powiatowym; jeżeli oświadczą się za panem, będzie pan na naszej liście postawiony. — **Zacharjasz Chromy, Grzechynia:** Odnośne pouczenie posłaliśmy listem. — **Gulewicz, Rawicz:** Zainterwenjować w Referacie osad żołnierskich przy M. S. W. To jedyna rada. — **Piotr Czapik, Kolno:** Przesyłamy program P. S. L., a po bliższe informacje prosimy zwrócić się do Zarządu Okręgowego P. S. L w Łomży, ulica Piękna L. 8. — **Adam Sochacki, Jasło:** Na koszt rządowy francuski wysyła Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ulica Podzamcze L. 30, ale na załatwienie podania trzeba czekać niejednokrotnie długo. Ile podróż kosztuje, dokładnie podać nie umiemy.

# UWAGA!

Wysyłam za zaliczką każdemu suknie damskie trykot 6.000 mkp., suknie damskie szewiot i wełniane 8.000 mkp Spodnie męskie, kamgarn i t. p. od 4.000 do 7.000 mkp. Chusteczki, tuzin 3.000 mkp., sztuka 400 mkp., obrusy, nakrycia stołowe i na łóżka od 4.000 do 7.000 mkp. Do Wysyłki zaliczam 500 mkp. na opłatę pocztową. Niepodobające się przyjmuję z powrotem. Adres: sklep galanteryjny **Rzeźnik, ul. Napiurkowska 12, Łódź.** 1321

# Na sprzedaż

willa piętrowa, murowana, 2 mieszkania po 5 pokoi, elektryka, wodociągi, centralne ogrzewanie wraz z kompletnem umeblowaniem. Stajnie murowane, 2¼ morga ogrodu owocowego, 5 minut drogi do stacji kolejowej i do miasta powiatowego. Cena według umowy. **R. Cygan, ul. Rycerska 9, Świecie, Pomorze.** 1325 1 2

# SZKŁO

## okienne i dachowe

poleca

w każdej ilości

**Selig. Unger**

**Kraków, Powiśle 12**

(róg ul. Podzamcze).

1329 1 10

# Zawiadomienie.

Zawiadamiamy naszych P. T. Odbiorców, że z dniem 28 sierpnia 1922 r. oddaliśmy generalną reprezentację naszych wapienników na całą Polskę Towarzystwu handlowo-komisowemu **„STELLA“, Sp. z ogr. odp. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 7** i otworzyliśmy tamże biuro zamówień naszego przedsiębiorstwa, dokąd upraszamy wszelkie zlecenia skierowywać. — Wapienniki **„GRANZAN“**, dawniej L. & G. Kaden, Gródek Jagielloński. 1309

**Potrzebna służąca** do małżeństwa bezdzietnego 3 osoby. Roboty: pomoc w kuchni, sprzątanie 5 pokoi, palenie w piecach w porze zimowej, zakupy w mieście Praczka jest osobno. Zgłoszenia tylko w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Marja Tyszlewiczowa, Kraków, ul. Michałowskiego 2. 1317

# Spólnik

## z kapitałem 5.000 dolarów

potrzebny do bardzo rentownego i solidnego, od 20 lat istniejącego przedsiębiorstwa, celem rozszerzenia takowego.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje z grzeczności **Bolesław Jankowski.** Kraków-Dębniki, ul. Konopnickiej 1.

1316 1 2

# Pierwszorzędny

handel kolonjalny, połączony z pokojami do śniadań, poszukuje **ucznia** do praktyki w wieku 14—15 lat, z ukończoną 3 wydziałową lub gimnazjalną. Zgłoszenia listowne pod »Praktykant« do Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Sienna 12. 1153 2 2

**Do wydzierżawienia** poszuknę domu na wsi z polem lub bez. Lisowski, Podgórze, Kalwaryjska 19, I p. 1 27

# Dziesięć dziewcząt

potrzeba zaraz do robót polnych. Płaca 450 mkp. dziennie jakoteż całe utrzymanie wraz z mieszkaniem. Po skończonej pracy zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia dwór, Płaszów-Kraków, Dz. XXI. 1330

**Oświadczam,** że nie jestem autorem artykułów, umieszczonych w »Przyjacielu Ludu«, Nr 51 z 19 grudnia 1920 r. i Nr 6 z 6 lutego 1921 r., uwłaczających ks. proboszczowi w Zebrzydowicach, ani też pośrednio nawet na umieszczenie ich nie wpływałem, oraz, że zarzuty w nich ks. proboszczowi w Zebrzydowicach odnośne do mnie, jako organisty, zawarte, nie są zgodne z prawdą.

1328 **Organista w Zebrzydowicach.**

# Bardzo ciekawe i zajmujące książki

poleca

## Księgarnia M. Wahla w Przemyślu/P.

| | |
|---|---|
| Weterynarz wiejski. Poradnik gospodarski, opr. Mkp. | 600 |
| Hodowla pszczół, według nowoczesnych zasad pszczelnictwa, bogato ilustrowane, oprawne . . „ | 1.800 |
| Pomoc przy porodach u krów, ilustr. i opr. . . . „ | 1.000 |
| Uprawa pól i ogrodów podmiejskich . . . . . . „ | 220 |
| W kwestji gruźlicy u bydła . . . . . . . . . „ | 150 |
| Hodowla zwierząt domowych . . . . . . . . „ | 600 |
| Wyrób win owocowych . . . . . . . . . . „ | 600 |
| Rola i jej uprawa . . . . . . . . . . . . „ | 500 |
| Uprawa piasków . . . . . . . . . . . . „ | 600 |
| Znaczenie wapna w rolnictwie . . . . . . . „ | 650 |
| Krótki poradnik rolniczy . . . . . . . . . „ | 600 |
| Rasy bydła . . . . . . . . . . . . . . „ | 600 |
| Woda jako źródło siły . . . . . . . . . . „ | 600 |
| Obornik i nawozy zielone . . . . . . . . . „ | 600 |
| Siew i sadzenie roślin . . . . . . . . . . „ | 500 |
| Uprawa chmielu. . . . . . . . . . . . . „ | 600 |
| Tablice wartości odżywczej pasz . . . . . . . „ | 150 |
| Mleczarstwo przez M. Tadrzyńskiego . . . . . . „ | 600 |
| Jak kupić konia . . . . . . . . . . . . „ | 600 |
| Ciekawa opowieść o roli . . . . . . . . . . „ | 100 |
| Czem jest gleboznawstwo? . . . . . . . . . „ | 500 |
| Nasionoznawstwo przez M. Różańskiego . . . . . „ | 600 |
| Najnowszy lekarz domowy na wszystkie choroby „ | 550 |
| Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki . . „ | 250 |
| Choroby weneryczne — leczenie — zapobieganie . . „ | 350 |
| Sztuka podobania się młodym mężczyznom . . . „ | 250 |
| Sztuka podobania się młodym panienkom . . . . „ | 250 |
| Najnowszy listownik dla zakochanych . . . . . . „ | 300 |
| Dlaczego mężczyźni się nie żenią? . . . . . . . „ | 200 |
| Poradnik w nagłych wypadkach i zasłabnięciach . „ | 250 |
| Szósta i siódma księga Mojżesza . . . . . . . „ | 2.000 |
| Ósma i dziewiąta księga Mojżesza . . . . . . . „ | 2.000 |
| Dziesiąta i jedenasta księga Mojżesza . . . . . „ | 1.200 |
| Albertus Magnus czyli egipskie tajemnice . . . . „ | 1.600 |
| Prawdziwy Ognisty Smok . . . . . . . . . . „ | 1.200 |
| Sztuki miłosne i czary . . . . . . . . . . „ | 700 |
| Tajemnice magji. Wielka ilustr. książka magiczna „ | 1.200 |
| Wielki ilustrowany sennik egipski . . . . . . . „ | 300 |
| Bomba śmiechu. Ilustrowany zbiór humoresek . . „ | 200 |
| Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno . „ | 400 |
| Lilja i paprocie. Książka dla serc kochających . . „ | 400 |
| Polski sekretarz dla wszystkich, oprawne . . . . „ | 750 |

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. **Za zaliczką książek nie wysyłamy.** Na polecenie całej przesyłki dołączyć porto 150 mkp. 1062 2 2

# NAJLEPSZE DZWONY



przedwojennej jakości, posiada stale na składzie i przyjmuje zamówienia firma

istniejąca od roku 1808

## Braci Felczyńskich

w Kałuszu

Filja w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63.

Na żądanie wysyłamy cenniki darmo i opłatnie. 29 8 10

---

# Wapienniki

# „GRANZAN"

dawniej 1819

**L. & G. KADEN**

dostarczają wapna w każdej ilości. Zamówienia przyjmuje Generalna reprezentacja: Towarzystwo handlowo-komisowe

**„STELLA" Sp. z ogr. odp.**

**Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 7.**

---

# Nawozy sztuczne

prawdziwą tomasynę marki gwiazda, żużle Martina, superfosfat inne nawozy sztuczne dostarcza wagonami szybko firma hurtowna

## A. BODUCH, Żywiec, Rynek 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 mkp. 31 8 10

---




27 8 8

---

# Ratunek jest!

Gdy wyjdzie gula albo wypęk w pachwinie czyli słabiźnie (Leisten-Hodenbruch) i nawet, jeżeli opadło w dół — to należy posłać miarę nitką wokoło przez biodra, opisać z której strony i jak wielka, wiek, zajęcie i tem sprowadzić bandaż przepuklinowy — tak dla mężczyzny, kobiety, jak i dla dziecka — od firmy

## W. POLACZEK — Sambor 27 (Małopolska)

Wyrabia się też **opaski brzuszne na gumach** przeciw obwisłości brzucha, oberwaniu się, obniżeniu żołądka, nieżytowi kiszek, obniżeniu macicy i po przebytej operacji, na przepuklinę pępka i brzucha oraz opaski dla poprawienia figury dla osób korpulentnych i otyłych.

**Bandaże** systemu Ławedana przeciw wypadaniu macicy. **Pończochy gumowe** na żylaki nóg. **Podkładki** pod płaską stopę, zwane Plattfussem. **Prostotrzymacze** przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. **Moczniki gumowe** do zaopatrzenia się na dzień osobom osłabionym na pęcherz. **Sztuczne nogi, szczudła i kule.**

Ilustrowane cenniki darmo. 34 6 10

---

# DOM ROLNICZY

**ZASTĘPSTWO PROŚCIEJOWSKIEJ FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH F. WICHTERLEGO**

## NOWY SĄCZ, UL. HOFFMANOWEJ 1

poleca: Kieraty kryte 1- i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego. — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. — Przystawki uniwersalne. — Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego. — Młynki do czyszczenia zboża, krajowe. — Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

**UWAGA:** Cenników nie wysyłamy. Zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy na wyczerpaniu.
33 4 0

**Nadszedł transport pługów i kultywatorów. Udzielamy kredytu rzetelnym gospodarzom.**

---

# Wyroby tkackie

poleca firma:

## JÓZEF JÓRASZ

poczta **Korczyna**, powiat **Krosno.**

Próbki z oceną i druki przesyła za nadesłaniem 500 mkp., w liście poleconym. 887 3 4

---



# TOMASYNA

Jakość i gwarancja przedwojenna. Dostawa na jesień.

Przedstawicielstwo na Polskę: 878 4 0

## Józef Karrach

**Lwów, ul. Kościuszki 18.**

**Unieważnia się** zgubioną kartę urlopową Jana Dzydza z Hoczwi. 600

**Unieważnia się** zgubioną kartę urlopową Antoniego Gudza z Hoczwi. 601

**Unieważniam** zgubioną książkę inwalidzką, wystawioną na Jana Dziedzinę z Rytra. 1308 1 3

**Unieważnia się** zgubioną kartę powołania Andrzeja Batoga, ur. w 1901 r. w Swilczy, pow. Rzeszów. 1312

**Rola i łąki** czarnoziem, przeszło 4 morgi w pobliżu terenów naftowych do sprzedania, oddalone 3 klm. od stacji kolej. Różniatów — Krechowice. Zgłoszenia R. Smolana w Makowie, Małopolska. 1314 1 3

**Unieważniam** skradzione mi zezwolenie na wyjazd za granicę, wydane przez P. K. U. w Łańcucie L. 6127. Jan Cisek, Żotynia. 1313

**Unieważnia się** zgubiony w Rzeszowie dokument wojskowy, tymcz. zaśw. na nazwisko Wróbel Ignacy, ur. w 1890 r. w Zwięczycy, a zamieszkały w Drabiniance, powiat Rzeszów. 1306

**Dnia 26 sierpnia** między Krakowem a Kłajem zgubiono papiery wojskowe, wydane przez Baon zapasowy 15 p. p. w Dęblinie, na nazwisko Domagała Kazimierz, ur. 2 lutego 1898 r. w Kobylcu, powiat Bochnia, zarazem zgubiono wyciąg metryki, świadectwo moralności i zaświadczenie biura francuskiego na wyjazd do Francji, które w dniu dzisiejszym unieważniam. 1313

# BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA

**KRAKÓW, UL. LUBICZ L. 3 (tuż obok dworca kolejowego).**

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost bez przesiadania z Gdańska do Ameryki (New York) i Kanady (Halifax). Najkrótsza droga do Ameryki bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranz., bez rewizji celnej aż do portu.

**Baczność reemigranci!** 1051 7 0

**Emigranci i reemigranci** nawet tacy, którzy przed wojną przyjechali, mogą przez biuro nasze w najkrótszym czasie z powrotem do Ameryki wyjechać. **Wszelkie informacje bezpłatnie!**




32 7 0

## SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

**Scandinavian-American Line.** **Warszawa, ulica Senatorska 35.**

**Wygodną i szybką podróż do Nowego Jorku**

**mają pasażerowie, którzy podróżują naszemi znanemi pospiesznemi okrętami pasażerskiemi:**



**Frederic VIII, Oscar II, Hellig Olav, i United States,** które odchodzą co tydzień.

**POLSCY I ROSYJSCY EMIGRANCI!**

Formalności, związane z wyjazdem do Ameryki są bardzo trudne! Zwracajcie się listownie lub osobiście do naszego biura: **Warszawa, Senatorska 35** (obok poselstwa amerykańskiego), a otrzymacie najdokładniejsze informacje. Wszyscy pasażerowie którzy jeszcze nie byli w Ameryce, powinni natychmiast listem poleconym lub osobiście **dostarczyć** do naszego **biura swoje affidavity.** To jest konieczne dlatego, byśmy się mogli zwrócić o ostemplowanie affidavitów do urzędu emigracyjnego w Warszawie, który poleci starostwu wydanie lub przedłużenie paszportu. Bardziej szczegółowe informacje osobiście lub listowne bezpłatnie wysyłamy po przesłaniu adresu. Ci, którzy już w Ameryce byli (reemigranci), winni niezwłocznie porozumieć się z nami, gdyż oni **mają pierwszeństwo do otrzymania wizy na wyjazd do Ameryki.**

Cena karty okrętowej 3-cią klasą z **Warszawy do Nowego Jorku wynosi 106 dolarów.**
**Najwygodniejsza nasza II klasa wynosi 130–135 dolarów.**
Amerykański podatek pogłówny wynosi **8 dolarów.** 25 12 0

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Dr Stanisław Kulpa.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.